



ROTA

Słyszalne na Litwie
na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ – 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ – 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

23-29 stycznia 2025 r., nr 1344

Rok Święty 2025. W archidiecezji wileńskiej wyznaczono 4 kościoły jubileuszowe

W Roku Jubileuszowym 2025 Drzwi Święte są otwarte tylko w Rzymie, ale na Litwie jest aż 20 kościołów, którym na czas trwania Roku Świętego nadano status kościoła jubileuszowego.

Wierni mogą uzyskać odpust zupełny poprzez udanie się do dowolnego świętego miejsca jubileuszowego i pobożne uczestnictwo w tym miejscu: we Mszy świętej, we Mszy przy udzieleniu sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego lub w Sakramencie Namaszczenia Chorych, nabożeństwie Słowa Bożego, Liturgii Godzin (godzina czytań, jutrznia, nieszpory), Drodze Krzyżowej, różańcu, recytacji hymnu Akatystu, nabożeństwie pokutnym, zakończonym indywidualną spowiedzią penitentów.

W archidiecezji wileńskiej kościoły jubileuszowe to:

Bazylika archikatedralna św. Stanisława Biskupa i św. Władysława w Wilnie

Otwarta: od poniedziałku do soboty w godz. 7.00-18.00, w niedzielę 7.00-19.00

Spowiedź: od poniedziałku do soboty w godz. 12.00-12.30 i 17.00-17.30, w niedzielę w godz. 8.00-13.30 i 17.00-19.00 przed i po każdej Mszy św.

Msza św.:
I-VI: 8.00 LT, 12.30 LT, 17.30 LT
VII: 8.00 LT, 9.00 LT, 10.00 LT, 11.15 LT (dzieciom), 12.30 LT, 17.30

Dokończenie na s. 4

Świąteczny koncert „Ojcowizny”

Kolęda dla Ziuka



W Centrum Kultury w Niemenczynie odbył się niezwykle, autorski koncert „Ojcowizny”, który zwyczajowo wpisał się w tradycję kolędowania i podtrzymał atmosferę świąteczną. Wypełniona pastorałkami, patriotycznymi pieśniami i opowieściami o zwyczajach rodziny „Kolęda dla Ziuka” stała się pięknym spotkaniem z polską kulturą i historią.

Na pytanie skąd pomysł na taki koncert, kierowniczka zespołu „Ojcowizna” – Wioletta Leonowicz, odpowiada z uśmiechem, że najlepsze

Dokończenie na s. 7

Lekcja historii w Gimnazjum im. Sz. Konarskiego z Fundacją „Nie zapomnij o nas”

17 stycznia Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie odwiedzili wyjątkowi goście – delegacja wolontariuszy z Fundacji „Nie zapomnij o nas” na czele z Prezeską Zarządu, Karoliną Bałdygą, oraz Członkiem Zarządu, Krzysztofem Krzemieńskim. Goście przywieźli świąteczne paczki, które zostaną przekazane rodzinom borykającym się z trudnościami materialnymi. To wspaniały gest wsparcia i solidarności, który z pewnością przyniesie wiele radości w tym szczególnym okresie.

Oprócz pomocy materialnej, delegacja Fundacji zainicjowała również nietradycyjną lekcję historii, skierowaną do uczniów klas I-IV. Prelekcję poprowadził ks. Tomasz Trzaska – przedstawiciel Biura ds. Poszukiwań i Identyfikacji IPN oraz

Dokończenie na s. 4



FOT. GIMNAZJUM IM. SZYMONA KONARSKIEGO W WILNIE

Niebowskazy

NIELOGICZNE

*To co nielogiczne prowadzi do wiary
gwiazda co spadła z nieba dla nikogo
zając co ma tylko strach swój na obronę
miłość do połowy
szczęście nieszczęśliwe
kucyk nadziei
i brudas który przyszedł ażeby powiedzieć
tak zimno a Pan Jezus za lekko ubrany
róża pomarszczona
tabędz wiostujący tylko jedną nogą*

za wielki Pan Bóg żeby wszedł do głowy

Ks. Jan Twardowski

FOT. JERZY KARPOWICZ

Maksyma tygodnia:

„Nie idź za mną – mogę cię nie poprowadzić. Nie idź także przede mną – mogę za tobą nie podążyć. Po prostu idź obok mnie jako przyjaciel”. Albert Camus

Atakowanie patriotycznych mediów szkodzi polskości

Kilka dni temu w przestrzeni medialnej pojawiła się dość dziwna, atakująca i dyskredytująca między innymi nasz portal informacja o raporcie, w którym umieszczono również L24 jako medium rzekomo zamieszczające cytaty prorosyjskiej propagandy. Te niedorzeczne informacje, niepotwierdzone żadnymi przykładami artykułów, zostały natychmiast tendencyjnie i celowo powielone przez polskojęzyczne media na Litwie, czyli portal Znad Wili, Kurier Wileński i państwowe, polskojęzyczne „LRT Wiadomości”, które od dawna atakują nasz portal za niezależność wobec rządzących i bezkompromisową obronę polskich organizacji i Polaków na Wileńszczyźnie. Niby nic nowego, jesteśmy do ataków przyzwyczajeni od dawna, ale kaliber rozpowszechnianego tym razem oszczerstwa wymaga reakcji naszej Redakcji. Zwłaszcza w kontekście obecnej sytuacji geopolitycznej. Nie może być tak, że najbardziej patriotyczne i propolskie medium w naszym kraju, jakim jest nasz portal internetowy L24, jest pomawiane o powielanie kremlowskiej propagandy. Widać w tym ślad wyraźnego zamówienia politycznego. Staramy się rzetelnie i obiektywnie przekazywać informacje i opinie bez ulegania jakimkolwiek wpływom, czego nie można powiedzieć o wymienionych wyżej stronicznych i niesamodzielnymi mediach. Atakowanie i dyskredytowanie patriotycznych mediów takich jak L24 szkodzi polskości na Wileńszczyźnie.

Atak w KGBistowskim, okińczycowym stylu

Zastanawiający jest pewien fakt, który pokazuje, że ktoś dokonał klasycznej „wrzutki” umieszczając nasz portal w raporcie, zwłaszcza, że powstał on na polityczne zamówienie obecnej władzy w Polsce i dotyczy sytuacji w tym kraju. A głównym celem tego raportu jest przedstawienie w złym świetle polityków i mediów związanych z dzisiejszą polską opozycją z Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji. W polityczną walkę pomiędzy rządem a opozycją w Polsce ktoś celowo wmieszał nasz portal. Czy to przypadek? Raczej nie, to wygląda na celowe działanie i donos z Litwy. Przypomina to atak w KGBistowskim, okińczycowym stylu.

Po pierwsze interes w ataku na



nasz portal miał właściciel portalu i radia ZW Czesław Okińczyc, który nie może nam darować artykułów dotyczących jego powiązań z sowieckim KGB, po tym gdy ujawniono jego nazwisko w gazecie Republika na tzw. liście Tomkusa, czyli współpracowników sowieckiego KGB. Nasz portal L24 jako jedyny na Litwie domagał się pełnej lustracji i przejrzystości życia publicznego oraz ujawnienia agentów sowieckich służb. Ponadto nagłośniliśmy aferalne doniesienia z Polski wraz z krytyką Okińczycy przez ministra Sikorskiego, ujawnioną w aferze podsłuchowej w nagraniu z restauracji „Sowa i przyjaciele” w Warszawie.

Zemsta Ażubalisa za prawdziwą historię Wilna

Po drugie pragnieniem zemsty wobec naszego portalu od dawna zioną litewscy nacjonaliści za przedstawianie przez nas prawdziwej historii Wilna i Wileńszczyzny. Przekonaliśmy się o tym, gdy konserwatysta Audronius Ažubalis wpadł w szał po przeczytaniu w L24 historycznego artykułu o wyzwoleniu Wilna przez wojska generała Żeligowskiego 8 października 1920 roku. Artykuł pod tytułem „Przed 103 lata Wileńszczyzna została wyzwolona przez swoich żołnierzy” posłał uznać za „polską szowinistyczną dezinformację” i z taką adnotacją skierował sprawę przeciwko naszemu portalowi do Komisji Etyki Dziennikarskiej. Według donosiela było to rzekome naruszenie integralności terytorialnej Litwy, jakby chciał przepisywać prawdziwą historię Ziemi Wileńskiej. Ažubalis zażądał też od Komisji przykładowego ukarania naszego portalu za prawdę historyczną.

KGBiści i nacjonaliści połączyli siły przeciwko patriotycznemu portalowi

No i pewnie tak się teraz dzieje. Prawdopodobnie KGBiści i nacjonaliści połączyli siły przeciwko naszemu patriotycznemu portalowi i wykorzystali zamieszanie oraz brutalną walkę polityczną w Polsce do podrzucenia fałszywki na nasz temat, aby nas i naszą niezależność zaatakować. Być może użyli do tego pośrednictwa litewskich służb, które wykorzystują obecną napiętą sytuację geopolityczną do niszczenia polskości na Litwie. A patriotyczny, polski portal L24, jako wolne media na pewno jest jednym z ich celów i stoi na przeszkodzie do depolonizacji Wileńszczyzny. Realny jest też scenariusz, w którym litewskie służby wykorzystując chaos polityczny w Macierzy dokonały „wrzutki” do polskich służb, aby przy okazji załatwić swoje porachunki z polskimi patriotycznymi mediami na Litwie. Jest to teza o tyle uprawdopodobniona, że nie tak dawno jeden z największych tygodników w Polsce „Do Rzeczy” ujawnił korespondencję dyplomatyczną, z której wynikało, że trwa niszczenie polskości na Litwie, bo „polskość jako program polityczny jest czymś złym i należy to zwalczać”. Niestety, przekonujemy się o tym na własnej skórze my dziennikarze portalu L24.

Nie damy się zastraszyć

O jednym chcę naszych Czytelników i Rodaków zapewnić: redakcja L24 nie da się zastraszyć, nie poddamy się nagonce i nie ulegniemy atakom i oszczerstwom na nasz temat, będziemy nadal służyć Polakom na Litwie w imię prawdy i wolności słowa.

Wiktor Jusiel,
redaktor naczelny L24

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Wspólnie pośpiewać kolędy

W ub. niedzielę, 19 stycznia chórzyści z kościoła MB Dobrej Rady, których kierownikiem sprzed kilku laty był nieodżałowanej pamięci organista Jan Drutel, po Mszy św. zebrali się w lokalnej kawiarni „Jusmira”, by przełamać się opłatkiem, złożyć nawzajem życzenia, wspomnieć tych, którzy odeszli do wieczności, wspólnie pośpiewać kolędy. Najstarszymi osobami wśród zgromadzonych byli 88-litnia Helena Swatkowska i 82-litnia Genowefa Ciereszko. Zabrzmiły kolędy „Witaj Jezu ukochany”, „W żłobie leży”, „Przystąpmy do szopy”, „Nie było miejsca”, „Tryumfy”, „Hej bracia, czy śpicie”, „Dlaczego dzisiaj”, „Dalej chłopy do tej szopy”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Dzisiaj w Betlejem”. Inicjatorem spotkania był Jarosław Królikowski, chórzysta, były wieloletni zespolak „Rudomianki”.

Prace malarskie wykonane techniką Sumi-e



17 stycznia w siedzibie samorządu rejonu trockiego została otwarta wystawa prac malarskich uczniów szkół rejonowych, wykonanych japońską techniką Sumi-e, a poświęconych Rokowi Zmii według kalendarza chińskiego.

Technika Sumi-e oznacza rysowanie czarnym tuszem. Wymaga silnej samokontroli, a jednocześnie dużej naturalności i spontaniczności. Podstawową techniką w malowaniu tuszem Sumi-e jest „monochromatyczne składanie”. Malujący używa tylko jednego koloru – czerni. Aby stworzyć obraz wykonuje różne techniki pociągnięcia pędzlem, takie jak cienka linia, szeroka linia czy plamy atramentu. Ta sztuka malowania ręcznie tuszem Sumi-e, mająca korzenie w czasach dynastii Ting w Chinach, to jedno z najbardziej znanych i cenionych dziedzictw kulturowych Japonii.

Ćwiczenia wojskowe litewskich i holenderskich żołnierzy

W dniach 3-14 lutego na terytorium rejonów trockiego, szyrwintkiego i wileńskiego odbędą się wspólne ćwiczenia wojskowe litewskiego batalionu inżynieryjnego im. pułkownika Juozasa Vitkusa i żołnierzy z Królestwa Holandii. W ćwiczeniach będą uczestniczyły grupy liczące do 10 osób z transportem. Podczas ćwiczeń będą przestrzegane przepisy ochrony środowiska, transport będzie się przemieszczać tylko po drogach. Nie będzie użyta pirotechnika i środki imitujące.

Gimnastyka wodna i joga w Szyrwintach

W basenie w Szyrwintach od 4 lutego będą się odbywały bezpłatne zajęcia z gimnastyki wodnej, które będą prowadzili trenerzy. W pierwszej grupie – we wtorki i czwartki o godz. 18.00, w drugiej – też we wtorki i czwartki o godz. 19.00. chętni do uprawiania gimnastyki wodnej powinni zarejestrować się emailem registracija@sirvintos.lt. Ilość miejsc ograniczona.

W Centrum Kultury w Szyrwintach od 18 lutego rozpoczną się zajęcia z jogi, które będzie prowadzić Milana Jašinskytė, była tancerka, nauczycielka jogi. Pierwsza grupa będzie się zajmowała we wtorki w godz. 18.00 – 20.00, druga grupa - we czwartki w godz. 10.00 – 21.00. Zajęcia są bezpłatne. Zobowiązuje rejestracja regostracija@sirvintos.lt.

Jak wykonać odbłaski

25 stycznia w Ośrodku Kultury w Drużach odbędą się zajęcia edukacyjne, na których będzie się można nauczyć tworzenia odbłasków. Będzie je prowadziła znana edukatorka w rejonie szyrwintkim Janina Jankauskienė.

Wystawa rysunków w Szawlach

24 stycznia w Ośrodku kultury w Szawlach zostanie otwarta wystawa rysunków dziecięcych pt. „Litwa pięknieje”. Potrwa ona do 14 lutego. Organizatorem wystawy jest Szkoła Sztuk Pięknych w Szyrwintach.

„Mozaika kultur” w Muśnikach

31 stycznia w Ośrodku Kultury w Muśnikach o godz. 12.30 zostanie zorganizowane interaktywne przedsięwzięcie „Mozaika kultur”. Wezmą w nim udział zespoły z Litwy, Polski, Turcji, Rumunii i Hiszpanii.

Jan Lewicki

Koncertas, skirtas paminėti nacistinės Vokietijos Aušvico-Birkenau koncentracijos stovyklos išlaisvinimo 80-ąsias metines



2025.01.28 17:00

Koncert upamiętniający 80. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau

Powrót Trumpa zapowiada „rewolucję zdrowego rozsądku”

20 stycznia oczy całego świata były nakierowane na Capitol, gdzie odbyła się uroczystość przysiężenia 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na urząd najpotężniejszego mocarstwa na świecie został zaprzysiężony Donald Trump.

Cała różnorodna, kolorowa, inkluzywna i włączająca elita zarówno USA, jak i Europy jest rozczarowana. Wolą, by ręką na Biblii podczas składania prezydenckiej przysięgi należała nie do Trumpa tylko do Camali Harris. Zrobiła przecież wszystko, by tak się stało niszcząc, gnębiąc, zarzucając pozwami sądowymi ekscentrycznego miliardera. Nie dała jednak kowbojowi rady. Widać, że dzisiejszemu szalonemu, zwariowanemu światu jest potrzebny ktoś taki jak Trump, który aniołem nie jest, ale – być może – skruszonym grzesznikiem, który dziękuje Bogu za ocalone życie. Powiedział wprost, że Bóg ocalił mu życie, aby Amerykę uczynił na nowo wielką. Kula snajpera przecież miała trafić go prosto w skroń, a drasnęła tylko ucho, bo ręka Boga była nad nim, o czym napiszemy na koniec felietonu.

Jeszcze przed inauguracją pojawiły się prasowe przecieki, że nowy prezydent natychmiast po zaprzysiężeniu zamierza rozpocząć masowe deportacje nielegalnych migrantów, których miliony wdarły się do Stanów za czasów prezydentury Bidena. Słuchy ku zgrozie lewicowych elit potwierdziły się. Trump na kilka dosłownie godzin przed inauguracją na wiecu swych zwolenników obiecał im, że „inwazja naszych granic dobiegnie końca, gdy tylko zajdzie słońce”. Struchlały elity, przeraziły się gangi przemytnicze, kartele narkotykowe (jakie Trump natychmiast po objęciu urzędu swym rozporządzeniem uznał za organizacje terrorystyczne) wpadały w popłoch. Okazało się, że ten „szaleniec” nie żartuje. Na początek w drogę do domu zostaną wysłani migranci z kryminalną przeszłością, co – jak się wydaje – mieści się w granicach pojęcia „rewolucji zdrowego rozsądku”.

Ale – jak się okazało – był to tylko początek boleści dla przeciwników Trumpa. Ku ich przerażeniu rekiny biznesu, miliarderzy, właściciele globalnych światowych korporacji opuścili tramwaj z napisem Camala Harris, a tym samym i agendę skrajnej lewicy, by ustawić się w kolejce do pocałowania pierścienia zwycięskiego prezydenta. Zdradzili „wartości”, jakie Soros od dekad wpajał im przez swych demiurgów od „społeczeństwa otwartego” i przeszli do okopów trumpowskich. Zgroza i nawet brak słów, by to opisać. Bo przecież wśród zdrajców znalazł się też Mark Zuckerberg, miliarder i właściciel facebooka, a to oznacza, że i monopol naprawdę dla lewicy może się skończyć. „Wszystkie wysiłki na rzecz inkluzywności, które jego koncern Meta starannie budował przez ostatnie kilka lat, zostały zniesione praktycznie z dnia na dzień, a sieci Instagram i Facebook zostały

radikalnie dostosowane do Trumpa. Nie trzeba być geniuszem, by zrozumieć, co to wszystko może oznaczać dla przyszłości Ameryki”, podsumował gorzką prawdę niemiecki portal RND. Aż ciarki idą po skórze, gdy coś takiego się czyta.

Ale i tak – to tylko początek horroru. Bo zaledwie przebrzmiały słowa przysięgi, a ten za przeproszeniem Trump udał się do gabinetu owalnego, by podpisać pierwsze rozporządzenia wdrażające jego obietnice przedwyborcze. Publicznie w świetle kamer podpisał rozporządzenie nakazujące jego administracji oraz sektorowi publicznemu uznawania tylko dwóch płci – mężczyzny i kobiety. Kultura woke – back, poszła w odstawkę jednym pociągnięciem pióra. Ale pióro prezydenckie skrzypiało dalej pod kolejnymi dokumentami. Kolejne podpisane rozporządzenie dotyczyło wprowadzenia stanu nadzwyczajnego na południowych granicach USA. Szczelności granicy z Meksykiem ma pilnować wojsko. Nielegalna migracja – back. Pióro skrzypiało jednak nadal powodując, że ideologiczny Zielony ład przestał obowiązywać dla Stanów Zjednoczonych. Ideologia klimatyizmu – back. Prezydent wręcz zachęcał: wiercić, wiercić, wiercić. Tak by więcej wydobywać gazu i ropy, które to surowce, sprzedawane na dużą skalę w Europie, embargo wobec rosyjskich węglowodorów uczynią jeszcze bardziej dosadne dla Kremla. Wśród dziesiątek innych rozporządzeń prezydent elekt podpisał też te nakazujące opuszczenie przez USA Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), kierowanej obecnie przez neomarksistę Tedrosa Adhoma Ghebreyesusa, a żołnierzom, których usunięto z wojska z powodu braku szczepionki, nakazał wypłacenie odszkodowania i przywrócenia do armii z honorami.

Trump jest „cholernie szalony” posypały się komentarze ekspertów z żółtych mediów, które Europę w dniu inauguracji straszili „czterema latami burzliwymi”. Bo jak ostrzegła francuska „Le Figaro” Europejczycy byliby w błędzie myśląc, że „wciąż jeszcze grają w tej samej drużynie, co Stany Zjednoczone”. Już nie grają. Trump przecież ogłosił doktrynę „America First”, która jest doktryną nacjonalistyczną, faworyzującą Stany Zjednoczone nie tylko wobec konkurentów z Chin czy Rosji, ale też wobec sojuszników z Europy. Ponad to zmusi ten „szaleniec” do płacenia na wojsko już nawet nie 2 proc. PKB, tylko 3 proc. a może nawet 5 proc., bo nie lubi w NATO „pasażerów na gapę”. Będzie grał twardo też wobec sojuszników, a czym świadczą jego zapowiedzi aneksji Grenlandii, przejęcia ponownej kontroli nad Kanałem Panamskim czy włączenia Kanady do USA jako kolejnego stanu. I tu najbardziej objawia się wśród różnych „ekspertów” motyw szaleństwa Trumpa. A nie mówiliśmy, że jest szturchnięty, ekspercko składają dowody swej przezorności eksperckiej. Tym czasem co bardziej wstrętniejsi

znawcy tematyki światowego bezpieczeństwa studzą emocje. Akcentują, że należy odróżniać retorykę i ekscentryczny charakter Trumpa od jego realnych poczynań. W opisywanych przypadkach chodzi raczej o presję na państwa, którym ze względu na ich geograficzne położenie wypadła szczególna rola w obronie obecnego globalnego bezpieczeństwa, któremu zagrażają Chiny i Rosja, co to nie należą do Instytutu Błagorodnych Dziewic. Na miękko więc się nie da sprawy załatwić. W sprawie Ukrainy zaś Trump powtórzył swe zdanie, że będzie dążył do szybkiego zakończenia wojny, wymuszając pokój poprzez siłę. „Putin nie może być zachwycony tym, jak idzie wojna”, ocenia sytuację poprzez rosyjskie straty zbliżające się do miliona.

Na koniec obiecał świadectwo, które w sieci zamieścił ks. prof. Robert Skrzypczak, osoba szanowana i wiarygodna. Otóż ks. profesor dotarł do spisanego w roku 2000 świadectwa przez amerykańskiego lekarza psychiatrę Clouda Ciurana (przepraszam za ortografię nazwisk z tej historii, które podaję ze słyszenia). Ciuran zafascynował się postacią znanego amerykańskiego świeckiego pustelnika Toma Simmera i postanowił z nim się spotkać, by móc porozmawiać. W tym celu musiał udać się do Włoch do miejscowości Loreto, gdzie według legendy znajduje się domek Matki Bożej z Nazaretu. Mieli go tam przenieść krzyżowcy. Miejsce stało się obiektem kultu, modlitwy maryjnej. Tam też jeszcze w latach 70-tych zeszłego stulecia udał się Simmer, aby resztę życia spędzić na modlitwie i medytacji. Stał się w ten sposób pustelnikiem, człowiekiem Bożym, przez wielu uważanym za proroka. Ze spisanego przez Ciurana świadectwa wynika, że w roku 1983 podczas modlitwy Simmer doznał olśnienia z Nieba, swego rodzaju wizję przepowiadającą, że Ameryka powróci do Boga. Że w tej chwili w USA jest człowiek, który ma rękę Boga na sobie. Ma IQ geniusza, doskonałe wykształcenie. I wszystko, do czego się zbliża, atakuje ze ślepą skutecznością. Ten człowiek nazywa się Donald Trump. Stanie się on przywódcą USA.

- Ale jest to przecież podróżujący odrzutowcem milioner playboy, który umawia się z hollywoodskimi gwiazdeczkami na romanse, próbował oponować pustelnikowi Ciuran. „Nie Cloud, mówię ci, że ręka Boga jest nad nim. I Bóg zamierza użyć go w przyszłości”, niewzruszenie odpowiadał Simmer. A na prawdziwość swych słów dodał, że jest tak pewien tego, iż kupił cegielkę, jaka została wmurowana w Roku Świętym 2000 w mur okalający Drzwi Święte w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Na cegielce kazał wyźłobić imię Donald Trump.

Papież Franciszek rok 2025 też ogłosił Rokiem Świętym, dlatego cegły okalające Drzwi Święte zostaną wyburzone. Czy wypadnie z nich cegielka z napisem Donald Trump?

Tadeusz Andrzejewski,
radny regionu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Ministerstwo Energetyki proponuje tymczasowe zawieszenie drugiego przetargu na morskie farmy wiatrowe

Ministerstwo Energetyki proponuje tymczasowe zawieszenie przetargu na drugą strategiczną farmę wiatrową o mocy 700 megawatów (MW) na Morzu Bałtyckim i zmianę warunków przetargu.

Według ministerstwa, celem przeglądu jest ustalenie warunków obecnego przetargu w taki sposób, aby projekt miał jak najmniejszy wpływ na ostateczne rachunki za energię elektryczną konsumentów.

Ministerstwo podało projekt rządowej propozycji w tym zakresie instytucjom do zatwierdzenia.



Fot. pixabay

Wyniki nocnej obławy Państwowej Służby Granicznej: przechwycenie balonów, papierosów, zatrzymanie 9 podejrzanych



W nocy z poniedziałku na wtorek litewska straż graniczna przechwyciła 4 balony z paczkami nielegalnych papierosów w rejonie Varėna. Jak zwykle, do wszystkich paczek dołączone były nadajniki GPS. W wyniku tych nalotów w magazynach Straży Granicznej znalazło się 5 400 paczek papierosów. Funkcjonariusze VSAT zatrzymali również 9 obywateli Litwy podejrzanych o udział w przemyśle. Niektórzy z nich wpadli w zasadzkę podczas próby odebrania papierosów w balonach, a inni zostali zatrzymani w pobliżu podczas wyjaśniania okoliczności zdarzeń.

Fot. ELTA

VMI: małe firmy mogą teraz ubiegać się o zwolnienie z VAT w innym państwie członkowskim UE

Państwowa Inspekcja Podatkowa (VMI) ogłosiła, że opublikowała zasady dotyczące tego, jak zostać użytkownikiem programów dla małych przedsiębiorstw w zakresie zwolnień z podatku VAT w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej (UE). Firmy mogą teraz ubiegać się o specjalny kod identyfikacyjny VAT „EX”, który jest wymagany do tego celu. Jak wyjaśnia VMI, użytkownikami programów dla małych przedsiębiorstw są zarówno osoby prawne, jak i fizyczne, które w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczyły progu rejestracji VAT w innych wybranych państwach członkowskich UE i których całkowity roczny obrót w UE (w tym na Litwie) nie przekracza progu 100 000 EUR.



Fot. ELTA

Pochodzenie rosyjskiego zboża przewożonego przez litewski port morski zostanie zbadane



Odnowiony protokół ustaleń podpisany przez ministra rolnictwa Ignasa Hofmanna wraz z jego ukraińskimi i brytyjskimi odpowiednikami pozwoli na stosowanie testów pochodzenia zboża w tranzycie przez litewski port morski do Rosji, zwalczając w ten sposób nielegalny eksport ukraińskiego zboża z terytoriów okupowanych, informuje ministerstwo. Zgodnie z odnowionym protokołem ustaleń, podpisanym podczas 17. Światowego Forum Żywności i Rolnictwa w Berlinie, port w Kłajpedzie stanie się głównym ośrodkiem kontroli pochodzenia zboża wysyłanego z Rosji.

Fot. pixabay

Sąd uchyla grzywnę nałożoną na europosła Grażulisa za eksponowanie sowieckich symboli

Wileński Sąd Okręgowy uchylił grzywnę nałożoną na europosła Petra Grażulisa za eksponowanie sowieckich symboli i zakończył postępowanie administracyjne przeciwko niemu. W lipcu ubiegłego roku policja ukarała Grażulisa grzywną w wysokości 300 euro za eksponowanie sowieckich symboli i ukrywanie dowodów.



Fot. ELTA

Lekcja historii w Gimnazjum im. Sz. Konarskiego z Fundacją „Nie zapomnij o nas”

Dokończenie ze s. 1
kapelan Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

Ksiądz Tomasz w niezwykle interesujący sposób przedstawił misję Instytutu Pamięci Narodowej w zakresie poszukiwań i identyfikacji szczątków Polaków, którzy stali się ofiarami wojen, reżimów totalitarnych i czystek etnicznych. Szczególną uwagę poświęcił poszukiwaniom na dawnych Kresach Wschodnich, omawiając etapy prac, proces identyfikacji genetycznej oraz sposób organizacji konferencji identyfikacyjnych i upamiętnień. Prelekcja została wzbogacona materiałami filmowymi i zdjęciowymi, co dodatkowo przyciągnęło uwagę uczniów i wzbogaciło ich wiedzę historyczną.

W kolejnym punkcie programu Jarosław Wróblewski, redaktor naczelny „Biuletynu Rakowiecka 37”, przybliżył postać rotmistrza Witolda Pileckiego. Szczególnie ważnym

elementem jego wystąpienia było podkreślenie związków Pileckiego z Wilnem, co pozwoliło uczniom lepiej zrozumieć znaczenie tej historycznej postaci w kontekście naszej lokalnej historii.

To niezwykle wartościowe spotkanie nie tylko poszerzyło horyzonty uczniów, ale również wzbudziło w nich refleksję nad trudną historią Polski i losami jej bohaterów. Wyrażamy nadzieję, że ta pilotażowa lekcja będzie początkiem kolejnych takich inicjatyw, które zainspirują zarówno młodzież, jak i nauczycieli do dalszego odkrywania historii poprzez projekty edukacyjne i podobne zajęcia.

Serdecznie dziękujemy Fundacji „Nie zapomnij o nas” za ich zaangażowanie, wsparcie i wyjątkową lekcję, która na długo pozostanie w pamięci uczniów i nauczycieli!

Fot. *Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie*



Rok Świąteczny 2025. W archidiecezji wileńskiej wyznaczono 4 kościoły jubileuszowe

Dokończenie ze s. 1
LT, 18.30 (po łacinie)

Paszport pielgrzyma i pieczętkę można otrzymać w księgarni w katedrze

Kontakt dla pielgrzymów: +370 5 261 07 31, parapija@katedra.lt
Strona internetowa: katedra.lt

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie

Otwarte: całodobowo
Spowiedź: od poniedziałku do soboty w godz. 10.45-13.00; 15.00-15.45; 19.00-19.45, w niedzielę 10.00-13.00; 15.00-15.45; 18.00-21.00.

Msza św.:
I-VI: 10.00 LT, 12.00 LT, 16.00 PL, 20.00 LT
VII: 10.00 LT, 12.00 LT, 16.00 PL, 18.00 LT, 20.00 LT

Paszport pielgrzyma i pieczętkę można otrzymać w zakrystii, pod-

czas Mszy św. – w kramiku
Kontakt dla pielgrzymów: +370 52 433 313, vilnius@galestinum.lt
Strona internetowa: galestinum.lt

Kaplica Ostrobramska w Wilnie

Otwarta: każdego dnia w godz. 7.00-19.00

Spowiedź: pół godziny przez każdą Mszą św.

Msza św.:
I-VI: 9.00 LT, 10.00 PL
VII: 9.30 LT

Paszport pielgrzyma i pieczętkę można otrzymać w kościele św. Teresy w Wilnie i Centrum Pielgrzymkowym

Kontakt dla pielgrzymów: +370 5 212 35 13, rastine@ausrosvar-tai.lt
Strona internetowa: ausrosvar-tai.lt

Bazylika Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Trokach

Otwarta: każdego dnia w godz. 9.00-19.00

Spowiedź: przed i po Msz. św. oraz podczas przybycia pielgrzymów

Msza św.:
I-VI: 17.00 PL, 18.00 LT
VII: 10.00 PL, 12.00 LT
4. dzień 1-12 mies. 12.00 LT

Paszport pielgrzyma i pieczętkę można otrzymać w zakrystii lub w bazylice

Kontakt dla pielgrzymów: +370 603 88888 (ks. Jonas Varaneckas), info@trakubazilika.lt

Strona internetowa: trakubazilika.lt

Konferencja Episkopatu Litwy zatwierdziła 20 kościołów, które w 2025 roku otrzymały sta-

tus świątyni jubileuszowej:

1. Bazylika archikatedralna św. Stanisława Biskupa i św. Władysława w Wilnie,
2. Bazylika archikatedralna św. Piotra i św. Pawła w Kownie,
3. Katedra Przemienienia Pańskiego w Koszederach,
4. Katedra Chrystusa Króla w Poniewieżu,
5. Katedra św. Piotra i św. Pawła w Szawlach,
6. Katedra św. Antoniego Padewskiego w Telszach,
7. Katedra Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Wyłkowyskach,
8. Kościół Garnizonowy św. Ignacego
9. Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Piwoszunach,
10. Bazylika św. Michała Archanioła w Mariampolu

11. Bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Karkinowie,

12. Bazylika Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Szydłowie,

13. Bazylika Zmartwychwstania Pańskiego w Kownie,

14. Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie,

15. Kaplica Ostrobramska w Wilnie,

16. Bazylika Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej w Linkowie,

17. Kościół Matki Bożej Anielskiej w Cytowanach,

18. Bazylika Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Kalwarii Żmudzkiej,

19. Kościół Znalezienia Krzyża Świętego w Szadowie,

20. Bazylika Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Trokach.

Na podst. *vilnensis.lt*

Wilnianka wśród laureatów międzynarodowego festiwalu kolęd w Będzinie

Elita Narkiewicz-Jurkevičienė z Wilna zdobyła pierwsze miejsce na 31. Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastoralek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie (Polska). A zespół „Melodia” z Centrum Kultury w Nowej Wilejce otrzymał wyróżnienie.

Przesłuchania finałowe Festiwalu trwały w dniach 16-18 stycznia. Zaprezentowało się około 133 wykonawców (soliści, zespoły, scholy i chóry) z Polski, Ukrainy, Włoch i Litwy.

Przedstawicielka Litwy – Elita Narkiewicz-Jurkevičienė, nauczycielka muzyki w Gimnazjum św. Jana Pawła II w Wilnie – wykonała dwie kolędy: „Nie było miejsca dla



Ciebie” oraz „W żłobku śpiąca kruszyna”. Jury przyznało wilnianie 1. miejsce w kategorii soliści-dorośli. Inny reprezentant naszego kraju

– zespół „Melodia” z wileńskiego Centrum Kultury w Nowej Wilejce (kierownik Janina Stupienko) – otrzymał wyróżnienie w kategorii

zespoły wokalne.

Grand Prix festiwalu zdobył Chór i Zespół Muzyki Dawnej Powiatowego Młodzieżowego Domu

Kultury i Sportu w Wieluniu.

Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastoralek im. Księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie to największy przegląd bożonarodzeniowych pieśni w Europie. W tegorocznych eliminacjach uczestniczyło ok. 1300 wykonawców. Wileńskie przesłuchania odbyły się 19 grudnia. Spośród 18 uczestników komisja wybrała trzech zwycięzców, którzy zostali oddelegowani na finałowy występ w Będzinie – wyżej wymieniona solistka i zespół oraz duet Ewa Jurgo i Elza Maria Daniele z Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach.

Fot. *FB/Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastoralek im. ks. Kazimierza Szwarlika*



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

Kaplica łez – u styku życia i wieczności. Zakończono I etap renowacji malowideł w kaplicy Michała Suzina w Wilnie

Róg Franciszkańskiej i Trockiej na wileńskiej starówce zdobi niewielka kapliczka, zwana potocznie przez miejscowych Suzinową (nazwa pochodzi od nazwiska jej fundatora Michała Suzina). Powstała na początku XVIII wieku jako rodzinne mauzoleum, dzisiaj prezentuje się niczym strażnik skweru obejmującego teren przykościelny najstarszej świątyni stolicy. W ciągu ostatniego zaś półrocza powoli odzyskuje swą świetność.

Janina

To zawsze dobre wiadomości, gdy zabytki odzyskują dawny blask.

Alek

Przywracanie zabytkom danej świetności nie jest zadaniem łatwym. Ale warto próbować, by zachować dziedzictwo dla następnych pokoleń.

Józef P.

– Kiedy w 1993 roku przyjechałem na Litwę, chodziłem na Uniwersytet Wileński, na lekcje języka litewskiego. Po zajęciach przychodziłem pod naszą franciszkańską świątynię, wówczas jeszcze zamkniętą, i jakże mocno zdewastowaną, i... płakałem, patrząc na to barbarzyństwo, jakie zrobiono z kościołem – opowiada w artykule franciszkanin br. Marek Adam Dettlaff, który od ponad trzydziestu lat czuwa nad pracami renowacyjnymi zespołu budynków kościelno-klasztornych u zbiegu ulic Franciszkańskiej i Trockiej.

Teresa

Od ponad dwudziestu lat franciszkanie pełnią posługę kapłańską i następujące odnawianie pięknej świątyni pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wilnie, która jednak była tak bardzo zniszczona w bezbożnych czasach sowieckich.

R. M.

Kościół potrzebuje dzisiaj silnych moralnie duchownych. Cieszy się dusza, że właśnie takich duchownych mamy sporo na Wileńszczyźnie.

niesamowite

Najnowsza historia niedużej kaplicy dość ściśle się wiąże z jej historią sprzed ponad dwóch wieków. W 1708 roku na terenie dawnego cmentarza przykościelnego, od strony ulicy Trockiej, Michał Suzin zbudował barokową kaplicę cmentarną ku czci franciszkanów i miejscowej ludności, wymordowanych przez Kozaków podczas najazdu na Wilno w 1655 roku. Niezbyt duża, masywna kapliczka została zaprojektowana na planie krzyża łacińskiego. Na jego dłuższym końcu znajduje się niewielka, barokowa fasada, natomiast ramiona i wezłowie są zakończone trzema półkolistymi absydami.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt

Ingerencje słuszne i niesłuszne

Thierry Breton, były francuski komisarz ds. rynku wewnętrznego oraz usług, przyznał w telewizji publicznej swego kraju, że my (panujący w Europie, w domyśle) unieważniliśmy wybory w Rumunii i w razie czego, gdyby zaszła taka konieczność, zrobimy to samo w Niemczech. Bo demokracja w „naszej Unii”, jak to lubi wyrażać się szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przecież musi być. Czyli – według pojęcia eurokratów – wybory mogą wygrywać tylko ci, którzy mają takie same poglądy, szajby ideologiczne, jak oni. Inni rzadzić w krajach Unii nie mogą, nawet jeżeli wybiorą ich wyborcy. Breton tę genialną, a nawet bezczelną myśl wygłosił w kontekście głośnego ostatnio wywiadu na platformie „X” z szefową Alternatywy dla Niemiec (AfD) Alice Weidel, jaką przeprowadził sam Elon Musk, miliarder, właściciel „X-sa”, oryginał, najbogatszy człowiek świata. W Niemczech właśnie zbliżają się przedterminowe wybory i tak się składa, że Musk nie popiera w nich tych, którzy uważają, że im się rządzenie należy, tylko właśnie skrajną AfD. A to jest przecież – zdaniem Brukseli i Berlina – ingerencja w proces wyborczy w Niemczech, czego Amerykaninowi czynić nie wolno.



Janusz

Eurokraci zawłaszczają całą Unię, kneblują usta wszystkim którzy mają poglądy inne niż liberalne i lewackie – a właściwie neo-marksistowskie. Nie taką wspólnotę tworzyli jej „ojcowie założyciele” Schuman, De Gasperi i Adenauer. W ich zamyśle miała to być wspólnota państw ze sobą współpracujących, wspólnota oparta na dziedzictwie wartości chrześcijańskich. Dziś, niestety, kierownictwo unii całkowicie odwróciło się od fundamentów i brnie w utopijne, ideologiczne szaleństwo.

E.A.

Nie na taką wspólnotę się umawialiśmy. Nie tak to miało wyglądać.

Jerzy

Obserwujemy jak dominujące państwa, a szczególnie Niemcy, prowadzą politykę korzystną dla państwa niemieckiego i taką, która służy powrotowi Niemiec do rangi światowego mocarstwa (którym obecnie oczywiście nie są, szczególnie słaba jest ich armia). Niestety, po drodze eurokraci z Von Der Leyen na czele wykorzystują swoją dominację ekonomiczną i wpływy polityczne w instytucjach wspólnotowych, by siłą narzucać innym własne rozwiązania.

Stach

Eurokraci najpierw wymyślają i stwarzają problemy. A potem „w pocie czoła” usiłują je rozwiązywać, z reguły nieudolnie. A koszty tych eksperymentów oczywiście ponoszą zwykli mieszkańcy.

Alek

Czasem eurokraci chyba „niechcący” odśladają prawdziwe oblicze. I dowiadujemy się takich szokujących informacji.

Marcin

Tak bardzo się lewactwo bało powrotu Donalda Trumpa, a oto już został zaprzysiężony na 47. prezydenta USA. Wybory wygrał zdecydowanie, ludność Stanów obdarzyła go potężnym zaufaniem.

Ego

Orwell wiecznie żywy.

Andrzej

Autor, wykorzystując swój unikalny styl, znakomicie przedstawił opisaną sytuację: Ponadto mówiąc o ingerencjach nie możemy zapominać, że bywają one dwóch zasadniczo kategorii: słuszne i niesłuszne. Te ze strony miliardera Muska – rzecz jasna – są niesłuszne. Co innego ingerencje innego amerykańskiego miliardera Georga Sorosa, który od dekad ingeruje w procesy polityczne w krajach na całym świecie. Te ingerencje są słuszne, właściwe, a nawet dostojne i godne pochwały. Bo mają na celu wielkie dobro – stworzenie nowego człowieka. Człowieka bezwyznaniowego, bezpaństwowego, bezpłciowego, doskonale obtego, czyli nijakiego. Będzie on podstawą dla nowego społeczeństwa globalnego, transhumanistycznego, sterowanego przez tych, którym władza jedynie należy się.

Marcin

Czekam na reakcję Unii Europejskiej po wygranej Donalda Trumpa. Przecież Trump podczas przemówienia inauguracyjnego jego prezydenturę zapowiedział zakończenie „Nowego Zielonego Ładu” i wycofanie przepisów promujących samochody elektryczne. Oświadczył, że od tej pory będzie to oficjalną polityką USA, że są tylko dwie płci – mężczyźni i kobiety.

Adam

Współcześnie trzeba mieć odwagę nazywać zło po imieniu, jak to czyni na przykład kardynał Sarah w kwestiach duchownych, europoseł Waldemar Tomaszewski na arenie politycznej. Tym samym narażają się oni na ataki ze strony różnych „postępowców”.

D. M.

W całym USA ideolodzy, którzy zaprzeczają biologicznej rzeczywistości płci, coraz częściej stosują środki prawne i inne środki przymusu

społecznego, aby umożliwić mężczyznom samoidentyfikację jako kobiety i uzyskać dostęp do intymnych, jednopłciowych przestrzeni i działań przeznaczonych dla kobiet, od schronisk dla kobiet – ofiar przemocy domowej – po prysznic w miejscu pracy. To jest niedopuszczalne.

Janina

Miejmy nadzieję, że polityka „przywracania zdrowego rozsądku” D. Trumpa przełoży się też na politykę Unii Europejskiej.

Wojciech

Robert Schumann powiedział, że Europa albo będzie chrześcijańska albo nie będzie jej wcale, dlatego koniecznością jest powrót do korzeni, do wartości chrześcijańskich które są fundamentem Europy. Że Europa ma gorączkę, i musimy nie tylko wolać karetkę pogotowia, ale przepisać receptę – niejednokrotnie zaznaczał Waldemar Tomaszewski, jest jednym z tych którzy rozumieją powagę sytuacji i działają w kierunku odbudowy chrześcijańskiej Europy. Natomiast jednym z leków jest akt przyjęcia Chrystusa jako Króla Wszechświata i poszczególnych krajów, bo to uświadamia sens życia chrześcijanina.

Lucyna J

Na Wileńszczyźnie wszyscy pamiętają, że Europa powinna być Chrystusowa.

100 procent naszych polskich dzieci uczęszcza na religię. Najwięcej w kraju powołań do seminarium jest wśród Polaków. Każda uroczystość czy wydarzenie kulturalne zaczyna się Mszą świętą.

Polska partia AWPL-ZChR składa w Sejmie projekty zgodne z chrześcijańskimi wartościami - obrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci, pomoc najstarszym seniorom i chorym, wsparcie dla rodzin.

Na Wileńszczyźnie życie toczy się w rytmie miłości do Boga i Ojczyzny oraz poszanowaniu drugiego człowieka.



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYZNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy! Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!



Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tata-ry. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwo-na szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYZNY: 23-29 stycznia 2025 r.

- ☐ 23 stycznia 2017 r. w Giejszyskach otwarto Centrum Dobrobytu Rodziny i Dziecka.
- ☐ 24 stycznia 1911 r. zmarł Aleksander Oskierko, dziennikarz, bankowiec, członek Wileńskiej Komisji Archeologicznej. Podczas powstania 1863 r. pełnił funkcję naczelnika m. Wilna.
- ☐ 25 stycznia 1804 r. urodził się Antoni Edward Odyniec. Studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim. W latach 1837 - 1866 mieszkał w Wilnie, gdzie redagował „Encyklopedię Powszechną” Gluksberga.
- ☐ 26 stycznia 1872 r. urodził się Antoni Feliks Mikulski, lekarz psychiatra, profesor USB, twórca i kierownik kliniki psychiatrycznej w Wilnie.
- ☐ 26 stycznia 1940 r. władze litewskie rozpoczęły aresztowania członków polskiego konspiracyjnego Komisarjatu Rządu, osadzono w więzieniu na Łukiszczach 121 osób.
- ☐ 27 stycznia 1901 r. w Wilnie urodził się Jan Kurnakowicz, aktor. Grał w międzywojennych filmach „Mocny człowiek”, „Na Sybir”, „Dzieje grzechu”, „Prokurator Alina Horn”, „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie”, „Dziewczyna szuka miłości”, „Kościuszkę pod Racławicami” i filmach powojennych: „Zakazane piosenki”, „Młodość Chopina”, „Miasto nieujarzmione”, „Jasne łany”, „Zemsta”, „Król Maciuś I”.
- ☐ 27 stycznia 1932 r. zmarł Józef Serafinowicz, wileński artysta malarz, pedagog.
- ☐ 28 stycznia 1882 r. urodził się Ignacy Olszański, ksiądz, wikariusz w Katedrze Wileńskiej, działacz społeczny, założyciel „Caritasu” w Wilnie, radny m. Wilna.
- ☐ 28 stycznia 1915 r. urodził się Mieczysław Ubysz, poeta. Studiował prawo i nauki społeczne na USB, pracował jako spiker w Rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie.
- ☐ 29 stycznia 1890 r. urodził się Stanisław Franciszek Zajackowski, historyk, profesor USB, pracownik Archiwum Wileńskiego w latach 1940- 1945.
- ☐ 29 stycznia 1944 r. partyzanci sowieccy Genrikasa Zimanasa i żydowscy Jaakowa Prennera dokonali pogromu mieszkańców wsi Koniuchy, mordując 38 osób.

Antoni Odyniec – przyjaciół Adama Mickiewicza

Antoni Edward Odyniec urodził się 25 stycznia 1804 roku w Giejstunach w rodzinie Tadeusza Odyńca i Teresy z Gnatowskich. Początkowo uczył się w przyklasztornej szkole bazylińskiej w Borunach. Po jej ukończeniu w 1820 roku rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Wileńskim. W 1821 roku podczas studiów poznał Adama Mickiewicza, który został jego towarzyszem i przyjacielem. Antoni Edward Odyniec był częstym gościem w salonie Salomei Bécu, matki Juliusza Słowackiego, i to on wprowadził tam Mickiewicza.

Podobnie jak Mickiewicz, Odyniec związał się ze Zgromadzeniem Filaretów, a w 1823 roku, będąc prześladowany za działalność patriotyczną, trafił do celi więziennej klasztoru bazylianów w Wilnie. Wtedy też, w roku 1824, napisał utwór „Wiwaty”, nazywany także „Pieśnią Więzienną Filaretów”. W areszcie Odyniec był przetrzymywany przez cztery miesiące. Został wypuszczony, dlatego, że nie udowodniono mu żadnego cięższego przewinienia. Mniej szczęścia miał jego przyjaciel Adam Mickiewicz, którego skazano na zesłanie do Rosji i pobyt „w oddalonych od Polski guberniach. Odyniec utrzymywał

kontakt z przebywającym na zesłaniu Mickiewiczem przekazując mu między innymi wiadomości o



wileńskich znajomych, na przykład o Maryli Wereszczakównie.

W 1826 roku Odyniec wyjechał do Warszawy, gdzie został zatrudniony w redakcji „Gazety Warszawskiej” i zajął się wydawnictwem. W 1829 roku przebywał w Petersburgu, gdzie spotkał się z Adamem Mickiewiczem i zgodził się towarzyszyć mu w podróży po krajach zachodnio-europejskich. Przyjaciele zwiedzili Niemcy, Szwajcarię i Włochy, a po latach Odyniec opisał te swoje do-

świadczenia w „Listach z podróży”.

W 1831 roku Antoni Edward Odyniec zamieszkał w Dreźnie. Tutaj zajął się tłumaczeniem dzieł George’a Byrona, Waltera Scotta i Thomasa Moore’a. W roku 1837 powrócił do Wilna. Przebywając na Wileńszczyźnie pisał wiersze i dramaty. Zajmował się także publicystyką i tłumaczeniem. Zaczął redagować „Encyklopedię Powszechną” Gluksberga oraz podjął współpracę z „Kurierem Wileńskim”. Był to okres, w którym powstały jego najbardziej znane dzieła – „Felicja” oraz „Barbara Radziwiłłówna”. Odyniec nie zaniechał również tłumaczeń i twórczości poetyckiej. W 1866 roku Antoni Edward ponownie zamieszkał w Warszawie. Podjął współpracę z „Kurierem Warszawskim” oraz „Kroniką Rodinną”. W Warszawie napisał „Listy z podróży”, w których opisał wspólną podróż po Europie u boku Adama Mickiewicza.

Antoni Odyniec zmarł 15 stycznia 1885 roku w Warszawie, gdzie też został pochowany na Powązkach. Pogrzeb Antoniego Edwarda Odyńca miał charakter manifestacji patriotycznej, w której wzięło udział blisko 30 tysięcy ludzi. Wspomina go jako człowieka spokojnego i łagodnego, któremu zarzucano zbyt ugodowy charakter.

Kolęda dla Ziuka

Dokończenie ze s. 1
pomysł rodzą się z potrzeby chwili.

– Otrzymaliśmy propozycje grudniowego koncertu i zastanawialiśmy się nad tym jak nie powielić tego, co przez cały okres świąteczny przewija się przez wileńskie sceny, a ponieważ w grudniu przypadają urodziny Piłsudskiego, pomyśleliśmy, że zrobimy sami sobie taki urodzinowo świąteczny prezent i przygotowujemy autorski scenariusz. Wyszedł nam barwny łańcuch choinkowy, w który wpleliśmy kolędy, piosenki patriotyczne i opowieści o świętach w rodzinie marszałka – opowiada kierowniczka, dodając, że przygotowane zostały oryginalne aranżacje, co jest zasługą wspaniałej kapeli (kierowanej przez Krzysztofa Stankiewicza) i oczywiście chóru.

Premiera koncertu miała miejsce w Węgorzewie, gdzie zespół gościł na zaproszenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. „To była piękna lekcja historii, którą licznie zgromadzona publiczność nagrodziła

długimi owacjami na stojąco” – taki wpis w mediach społecznościowych zamieściło Węgorzewskie Centrum Kultury. A zebrani w niedzielę, 19 stycznia, w Niemenczynie przekonali się, że w tych słowach nie ma żadnej przesady.

„Kolęda dla Ziuka” to wspaniałe widowisko, przygotowane na najwyższym poziomie. Do udziału w koncercie tym razem zaproszone zostały zaprzyjaźnione zespoły. Wystąpili: zespół wokalny Mejszagolanki, kwartet Rezo, zespół Ad libitum i Kapela Kawalerów Podwileńskich. Publiczność mogła podziwiać ogromną dawkę profesjonalizmu, artystycznych wyzń oraz pełne emocji interpretacje kolęd i pieśni, które na długo zostaną w pamięci. To była prawdziwa uczta duchowa, która połączyła tradycję z najwyższą jakością wykonania. Kunszt artystyczny i wdzięk sceniczny – to recepta na sukces zespołu.

Domeną „Ojcowizny” jest właśnie dbałość o artystyczną jakość,



co przekłada się na odbiór utworów. Między występami lektorzy – Jadwiga, Lilia, Witek i Szymon – odczytywali wspomnienia córki Józefa Piłsudskiego, Jadwigi Piłsudskiej-Jaraczewskiej, spisane i opowiedziane podczas audycji nagranej przez polskie radio. Starannie wyselekcjonowane fragmenty opowieści zaprezentowały codzienne, takie bardziej rodzinne oblicze Ziuka. Zabrakło tanecznej grupy zespołu i szkoda, bo mają co pokazać!

Wspólne wykonanie przez

wszystkich uczestników i zgromadzoną publiczność kolędy Franciszka Karpińskiego „Bóg się rodzi” podkreśliło siłę wspólnoty i przywołało świątecznego ducha, który jeszcze do drugiego lutego aktywnie gości w kościołach, a nawet niektórych domach.

– Ta kolęda dla Ziuka to tak naprawdę kolęda dla nas, bo radość i uśmiech widać dziś na twarzach. Siła tkwi w podtrzymywaniu tradycji, zachowaniu dziedzictwa pokoleń, do którego należy wspólne kolę-

dowanie. Podczas takich spotkań rodzi się dobro i nadzieja, przesłanie płynące z betlejemskiego żłóbka – mówiła postanka Rita Tamašunienė dziękując „Ojcowiznie” za wspaniały koncert.

Długo jeszcze brzmiały w uszach zasłyszane melodie... Pozostał niedosyt i oczekiwanie na kolejne spotkania z „Ojcowizną” – nigdy nie wiadomo czym znowu nas zaskoczą.

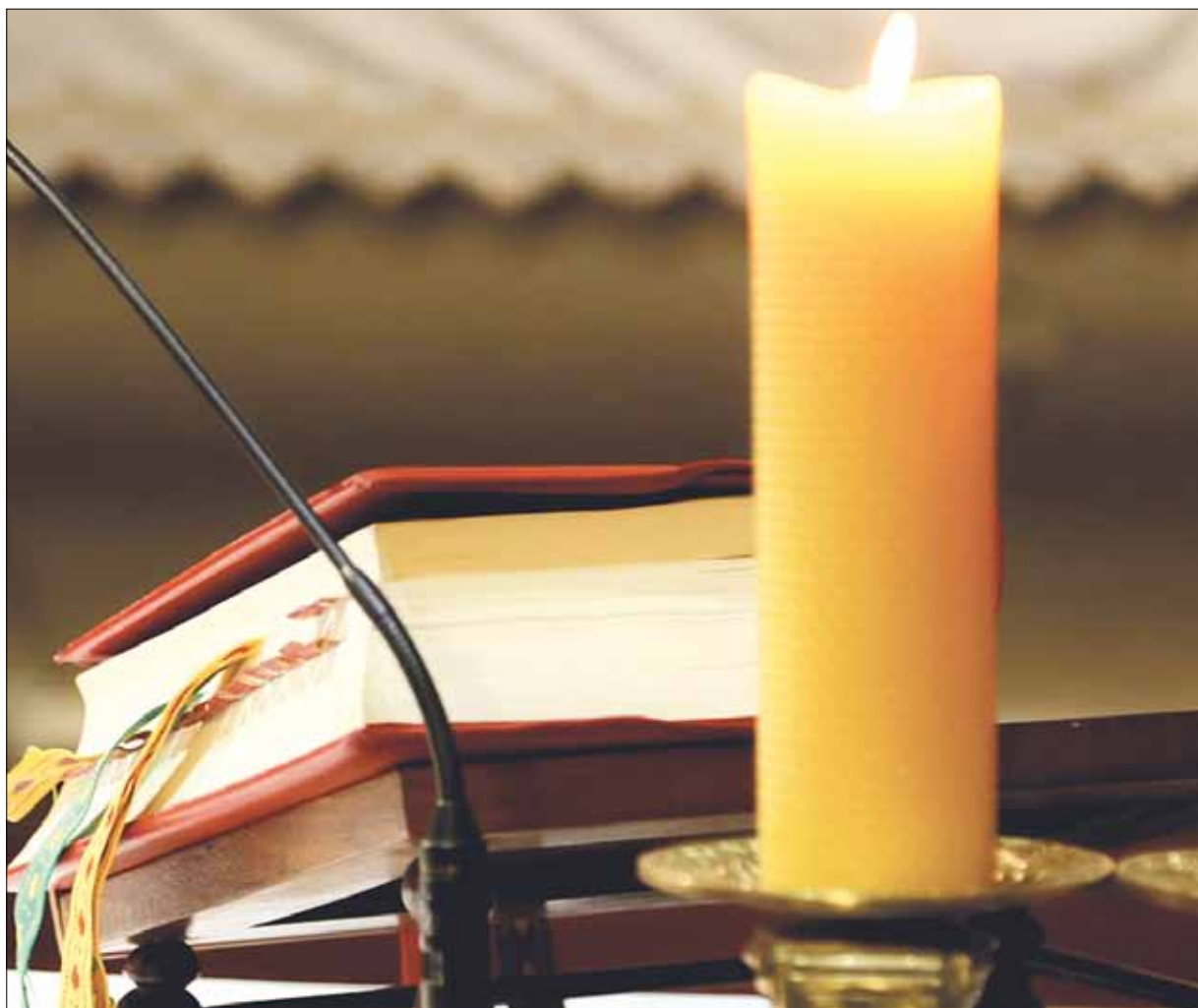
Monika Urbanowicz
Fot. archiwum zespołu



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym sześćdziesiątym ósmym wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiennie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytaniem Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.

FOT. MARLENA PASZKOWSKA



**Czwartek,
23 stycznia 2025**

Mk 3, 7-12

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA**

Jezus odszedł ze swymi uczniami w stronę jeziora. A szedł za Nim tłum ludzi z Galilei i Judei, z Jerozolimy, Idu-mej, z Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu. Przychodzili do Niego, gdyż słyszeli o tym, co czynił. Ze względu na tłum, który na Niego napierał, polecił swoim uczniom, aby łódka była dla Niego zawsze przygotowana. Wielu bowiem uzdrowił i dlatego wszyscy, którzy byli chorzy, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. Na Jego widok duchy nieczyste padały przed Nim i wołały: „Ty jesteś Synem Bożym”. Lecz On stanowczo im nakazywał, aby Go nie ujawniały.

BYĆ BLISKO JEZUSA

Kapłani, odwiedzając chorych w ich domach, często słyszą: „Bardzo się cieszę, że ksiądz przyszedł z Panem Jezusem”. Wtedy można zrozumieć, jak ważne dla człowieka jest to, żeby Jezus był blisko. „Wszyscy, którzy byli chorzy, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć”. Tak wielka jest tęsknota ludzi chorych, cierpiących i samotnych za bliskością Jezusa. Człowiek cierpiący, chory zawsze Go szuka, potrzebuje Jego dotyku, uzdrowienia. Ale musimy pamiętać, że w relacji z Jezusem nie wystarczy podziw dla Jego cudów czy też tylko doraźne, ważne jedynie w danej chwili pragnienie szukania Go. To musi być stała więź z Jezusem. Również zdrowi muszą wciąż trwać u stóp Mistrza i przy Jego Sercu, by z tego zrodziło się w nich pragnienie ofiarowania bliskości chorym i cierpiącym, których spotykają w swoim życiu.

Panie Jezus, pragnę być blisko Ciebie i nieść Twoją miłość cierpiącym. Chcę każdego dnia być świadkiem Twojego miłosierdzia.

**Piątek,
24 stycznia 2025
Św. Franciszka Salezego,
biskupa i doktora Kościoła,
wspomnienie**

Mk 3, 13-19

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA**

Jezus wyszedł na górę i przywołał tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego. I ustanowił Dwunastu, których nazwał apostołami, aby z Nim byli i aby mógł ich wysłać na głoszenie nauki, i aby mieli władzę wyrzucać demony. Tak więc ustanowił Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy Synowie Gromu; Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Kananejczyka i Judasza Iskariotę, który Go zdradził.

SZANSA DLA KAŻDEGO

Jezus przywołuje ku sobie. Zaprasza tych, z którymi pragnie nawiązać szczególną więź. Dostowne tłumaczenie mówi, że Jezus przywołał „tych, których upatrzył sobie w sercu”. Pan pragnie, aby ci, których wybrał, przede wszystkim z Nim byli, czyli budowali więzi przyjaźni. Pragnie także, aby głosili Jego naukę i uwalniali od demonów. Dzieli się z

apostołami swoją miłością, mądrością i mocą. Jezus nie wybiera najlepszych. Wśród apostołów jest Judasz, który Go zdradził, Piotr, który się Go wyparł, są inni, którzy w godzinie krzyża uciekli. Jezus daje każdemu szansę spotkania ze sobą i przyjęcia Jego miłości. Także i mnie „upatrzył sobie w sercu”.

Jezu, dziękuję Ci, że wciąż na nowo mnie wybierasz i zapraszasz do przyjaźni z Tobą.

**Sobota,
25 stycznia 2025
Święto Nawrócenia
św. Pawła Apostoła**

Mk 16, 15-18

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA**

Jezus ukazał się Jedenastu i powiedział do nich: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, ten się potępi. Tym, którzy uwierzą, takie znaki będą towarzyszyć: W moje imię będą wyrzucać demony, będą mówić nowymi językami, węże będą brać do rąk, i choćby wypili coś zatrutego, nie zaszkodzi im. Będą na chorych kłaść ręce, a ci zostaną uzdrowieni”.

BYĆ ŻYWĄ EWANGELIĄ

„Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15) – te słowa Jezusa mogą być doskonałą wizytówką św. Pawła Apostoła. Po swoim spotkaniu z Chrystusem Zmartwychwstałym pod Damazkiem szedł niestrudzenie wszędzie i głosił wszystkim Ewangelię. Jego działalności apostołskiej towarzyszyły znaki obiecanie przez Jezusa: uwalniał od zła, węże i trucizny mu nie szkodziły, przywracał zdrowie, a nawet życie. Także moje życie może stawać się Ewangelią dla innych. Co więcej, dla niektórych przez moje świadectwo życia mogę stawać się żywą Ewangelią, jedyną, którą usłyszą w swoim życiu. Gdzie i komu jest mi najtrudniej nieść dobrą nowinę o Jezusie?

Jezu, proszę, napełnij, moje serce odwagą i zapalem w niesieniu wszędzie i wszystkim Twojej Ewangelii.

**Niedziela,
26 stycznia 2025
3 niedziela zwykła**

Łk 1, 1-4; 4, 14-21

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. W owym czasie: Powrócił Jezus mocą Ducha do

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wystawiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana”. Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście”.

OCHRZCZENI W JEDNYM DUCHU

Jezus pełen Ducha, chodził wszędzie w mocy Ducha, nauczając o Królestwie Bożym i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. Jezus tych, którzy wierzą w Niego, ochrzcił w jednym Duchu i napoił jednym Duchem – tak staliśmy się Ciałem Chrystusa i poszczególnymi Jego członkami – i jesteśmy jak On, czyniąc wszystko, co On czynił, bo żniwo wielkie, a niebo musi być zaludnione tymi, których On wybrał przed założeniem świata.

Panie, chcę iść za Tobą i każdego dnia podejmować wysiłek nad zmianą swojego życia.

**Poniedziałek,
27 stycznia 2025
Bł. Jerzego Matulewicza,
biskupa, wspomnienie**

Mk 3, 22-30

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Nauczyciele Pisma, którzy przyszedli z Jerozolimy, mówili o Jezusie, że opętał Go Belzebub i że wyrzuca demony mocą ich przywódcy. Wtedy przywołał ich do siebie i mówił do nich w przypowieściach: „Jak może szatan szatana wyrzucać? Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, to takie królestwo nie może przetrwać. I jeżeli dom jest wewnętrznie skłócony, to taki dom nie będzie mógł przetrwać. Jeśli więc szatan powstał przeciwko sobie i jest wewnętrznie skłócony, to nie może przetrwać, lecz koniec z nim. Nikt przecież nie może wejść do domu kogoś silnego i zagrabić jego rzeczy, jeśli najpierw go nie zwiąże. Dopiero wtedy okradnie jego dom. Zapewniam was: Wszystkie grzechy będą ludziom odpuszczone, a nawet bluźnierstwa, których by się dopuścili. Kto by jednak

zbluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia: będzie winien grzechu wiecznego”. Mówili bowiem: „Opętał Go duch nieczysty”.

WARTOŚĆ JEDNOŚCI

Jezus pokazuje nam dziś, że nic z tego, co jest wewnętrznie skłócone, nie może się ostać. Człowiek sam w sobie może być rozdarty i niepojednany. Będzie wtedy oskarżał innych, podobnie jak czynili to faryzeusze względem Jezusa. Człowiek może być skłócony w swojej rodzinie, miejscu pracy, środowisku życia. Jednak na niezgodzie, oskarżeniach, podejrzeniach i braku przebaczenia nic dobrego nie można zbudować. Tym, który nas rozdziera wewnętrznie i skłóca pomiędzy nami, jest szatan. Tym, który nas scala wewnętrznie, harmonizuje, uzdalnia do jedności i komunii, jest Duch Święty. Przyniosę dziś Jezusowi podczas modlitwy te osoby i sytuacje, w których potrzebuję łaski pojednania, uwolnienia od rozdarcia niezgody.

Panie, od Ciebie pragnę się uczyć pokory i nie tyle zabiegać o moje racje, ile pielęgnować dobre relacje.

**Wtorek,
28 stycznia 2025
Wspomnienie św. Tomasza
z Akwinu,
prezbitera i doktora Kościoła**

Mk 3, 31-35

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Przyszła Jego Matka i bracia. Stojąc na zewnątrz, próbili, aby Go przywołać. Tymczasem mnóstwo ludzi siedziało wokół Niego. Powiedzieli Mu: „Twoja Matka i Twoi bracia, i Twoje siostry są na zewnątrz i dopytują się o Ciebie”. Odpowiedział im: „Kto jest moją matką i braćmi?”. I patrząc na siedzących dookoła, powiedział: „Właśnie oni są moją matką i moimi braćmi. Bo kto wypełnia wolę Boga, ten jest moim bratem, siostrą i matką”.

NAJBLIŻSI JEZUSOWI

Jezus pokazuje nam w dzisiejszej Ewangelii świat swoich relacji. Najbliżsi Jego sercu są nie krewni czy znajomi, lecz ci, z którymi łączą Go duchowe więzi, oparte na głębokim pragnieniu pełnienia woli Ojca. Maryja jest Jezusowi bliska w podwójny sposób. Jest Jego Matką i jest to więź szczególna. Lecz dla Jezusa ważniejsze jest to, że jest

Mu najbliższa ze wszystkich w wypełnianiu woli Ojca. W obecności Jezusa spojrzę na moje relacje rodzinne, przyjacielskie, zawodowe. Co jest moją radością, a co moim trudem? Opowiem o tym Jezusowi.

Jezu, od Ciebie pragnę uczyć się budowania moich relacji nie na powinności, lecz na głębokich wartościach ludzkich i duchowych.

**Środa,
29 stycznia 2025**

Mk 4, 1-20

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Jezus znowu zaczął nauczać nad jeziorem. Zgromadził się wokół Niego tak wielki tłum, że musiał wsiąść do łodzi na jeziorze, podczas gdy cały lud pozostawał na lądzie, przy brzegu. Nauczał ich wiele w przypowieściach. Mówił im: „Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, jedno ziarno padło koło drogi. Przyleciały ptaki i wydziobały je. Inne padło na grunt kamienisty, gdzie było mało ziemi, i szybko wzeszło, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy pokazało się słońce, przypaliło je i ziarno uschło, bo nie zapuściło korzeni. Inne padło między ciernie. A ciernie wyrosły i zagłuszyły je, i nie wydało plonu. Jeszcze inne ziarna padły na glebę urodzajną i wydały plon dorodny i obfity: jedno trzydziestokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne stokrotny”. I mówił: „Kto ma uszy do słuchania, niech słucha!”. Kiedy był na osobności, ci, którzy z Nim byli, razem z Dwunastoma, pytali Go o sens tych przypowieści. Odpowiedział im: „Wam powierzono tajemnicę królestwa Bożego, tamtych zaś, z zewnątrz, wszystko podaje się w przypowieściach, dlatego że «patrząc, widzą, ale nie dostrzegają, słuchając, słyszą, ale nie rozumieją, żeby się nie nawrócić i nie otrzymać przebaczenia»”. Powiedział do nich: „Nie rozumiecie tej przypowieści? Jak więc rozumiecie inne przypowieści? Siewca siewca siewca. Tymi «koło drogi», gdzie pada zasiane słowo, są ci, do których – skoro usłyszą słowo – zaraz przychodzi szatan i zabiera słowo w nich zasiane. Zasiani na gruncie kamienistym – to ci, którzy, gdy usłyszą słowo, zaraz je przyjmują z radością, ale nie mają w sobie korzeni i są niestali; kiedy więc przychodzi trudności lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. Jeszcze inni, zasiani między cierniami – to ci, którzy słuchają słowa, ale codzienne troski, ułuda bogactwa i inne pożądania zagłuszają w nich słowo i nie wydaje ono owocu. I wreszcie zasiani na glebie urodzajnej – to ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają plon: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny, stokrotny”.

SZCZODROŚĆ BOGA

Bóg jest nieskończenie hojny. Nie szuka najlepszej ziemi, która da Mu sto procent oczekiwanego plonu. Bóg jako dobry siewca słowa ryzykuje i siewca wszędzie dobrą nowinę o zbawieniu. Tak aby na Jego polu nie pozostał żaden kawałek ziemi, nawet ten najbardziej jałowy, nieobjęty szansą przyjęcia Bożego ziarna. Każdy z nas ma w sobie te cztery rodzaje gleby. Jest w nas i droga, i kamienie, i chwasty, ale też ziemia dobra. Jezus nie pielęgnuje w nas tylko dobrej ziemi. Siewca wszędzie, szczerze, nie żałuje ziarna, tak aby każda z przestrzeni naszego życia miała szansę zaowocować. On daje nam szansę zawsze. Tylko czy my chcemy ją dobrze wykorzystać?

Dziękuję Ci, Jezu, że wierzysz we mnie. Pragnę zatroszczyć się bardziej o glebę mojej duszy, aby tak wiele ziaren Twojego słowa nie pozostawało bezowocnych.





Ułaskawiono kolejnych 23 więźniów politycznych

Przywódca Białorusi Alaksandr Łukaszenka ułaskawił w sobotę 23 więźniów politycznych. Ułaskawieni odbywali karę pozbawienia wolności na podstawie wyroków politycznych. Jak podano, wszyscy ułaskawieni napisali odpowiednie wnioski o ułaskawienie, przyznali się do winy i wyrazili skruchę. Są to trzy kobiety i dwudziestu mężczyzn. Wśród ułaskawionych 13 osób jest w wieku ponad 50 lat, 14 cierpi na choroby przewlekłe, 12 ma dzieci, a jeden z ułaskawionych jest wielodzietnym ojcem.

Tragedia na Dominikanie

Trzech obywateli Polski, prawdopodobnie mieszkańców Częstochowy, straciło życie podczas wakacji na Dominikanie. Życie stracił także Portugalczyk. Polscy turyści, wraz z obywatelami Rosji, pływali w oceanie przy dużych falach. Prawdopodobnie mogli oni natrafić na silny prąd, który uniemożliwił im ratunek.

Ruszyło 55. Światowe Forum Ekonomiczne w Davos

55. Światowe Forum Ekonomiczne w Davos odbywa się pod hasłem „Współpraca w inteligentnym wieku”. Obrady koncentrują się na wyzwaniach dla demokracji oraz szansach i ryzykach związanych z eksplozją nowych, inteligentnych technologii. Udział w spotkaniu zapowiedziało 350 przywódców politycznych, w tym 60 szefów państw i rządów, a także blisko 3 tys. politycznych liderów z ponad 130 krajów oraz ponad 900 szefów firm.

Pożary w Kalifornii

Pożary już od ponad dwóch tygodni pustoszą południową Kalifornię. Liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 28. Z powodu nowych pożarów podjęto decyzję o ewakuacji mieszkańców okolic San Diego. Szczególnie niebezpieczna sytuacja jest w rejonie miejscowości Bonsall. Według danych Kalifornijskiego Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przeciwpożarowej, 11 osób zginęło w Pacific Palisades w aglomeracji Los Angeles, a 17 w pobliżu Pasadena i Altadeny w pożarze Eaton. Zarówno pożar Palisades, jak i Eaton wybuchły 7 stycznia.

Ghana pod szantażem LGBT – czeka aż USA zmieni kurs

Afryka czeka na zmiany związane z nową administracją Donalda Trumpa, ponieważ do tej pory Stany Zjednoczone i społeczność międzynarodowa wiązały pomoc humanitarną i rozwojową z poszanowaniem „nowych praw” osób LGBT. Ghana jest tego przykładem.

Afrykanie obserwują inaugurację prezydentury Donalda Trumpa w Białym Domu z mieszanymi uczuciami. Mają nadzieję, że „America First”, hasło kampanii Trumpa, nie przełoży się na ograniczenia bezcłowego importu afrykańskich produktów do Stanów Zjednoczonych i nie doprowadzi do zmniejszenia pomocy humanitarnej. Podczas swojej pierwszej kadencji prezydent Trump zainicjował projekt „Prosper Africa”, który zapewnia pomoc amerykańskim firmom inwestującym za granicą, ale zapowiedział, że nie odnowi ustawy „African Growth and Opportunity Act”, która ma wygasnąć

całą, ale zapowiedział, że nie odnowi ustawy „African Growth and Opportunity Act”, która ma wygasnąć



w 2025 r., a która zapewnia wielu afrykańskim produktom zwolnienie z podatków importowych.

Istnieje ogromna obawa co do przyszłości amerykańskiej pomocy humanitarnej, w udzielaniu której za prezydentury Joe Bidena potężny wpływ miały lobby LGBT. Wraz z agencjami ONZ wywierały one presję na ubogie kraje i udzielanie pomocy wiązały m.in. z przyjęciem

ideologii gender i wprowadzeniem przepisów lobbujących środowiska homoseksualne.

Przykładem nacisków jest ostatnia decyzja władz Ghany, które zrezygnowały z wprowadzenia ustawy o promocji ghańskich wartości rodzinnych, gdyż przez międzynarodowych lobbystów LGBT została ona uznana za „podręcznikowy przykład dyskryminacji” i „zaproszenie do konfrontacji i przemocy”. W obawie przed finansowymi i gospodarczymi restrykcjami prezydent Ghany wycofał się z przyjęcia tej prorodzinnej ustawy. Odpowiadając na protest episkopatu w tej kwestii, użył pokrętną wymówki, że „jeśli nauczymy naszych chrześcijańskich i rodzinnych wartości w szkole, nie będziemy musieli uchylać prawa, aby je egzekwować”.

Fot. freepik.com

Premier Słowacji zarzuca opozycji planowanie zamachu stanu

Premier Słowacji, Robert Fico, w nagraniu opublikowanym w internecie zarzucił opozycji przygotowywanie zamachu stanu. Zagroził Ukrainie, że zawetuje pomoc finansową Unii Europejskiej dla Kijowa oraz powtórzył sprzeciw wobec członkostwa Ukrainy w NATO.

Premier Słowacji stwierdził, iż jego rząd jest przygotowany na wszystko, także na wariant zamachu stanu, który nazwał „majdanem”, a więc takim, który realizowany jest poprzez ulicę. Opozycji, której lider był niedawno w Kijowie, zarzucił, że obiecała prezydentowi W. Zełenskiemu poparcie dla członkostwa w NATO.

Przewodniczący partii Postępowa Słowacja (PS), Michal Szimeczka, miał także – zdaniem premiera Słowacji – obiecać po dojściu do władzy wystanie żołnierzy na Ukrainę.



Robert Fico zadeklarował, że rząd, którym kieruje, nigdy nie poprze członkostwa Ukrainy w NATO, ponieważ oznaczałoby to trzecią wojnę światową i dodał, iż nigdy też nie wyśle żołnierzy na Ukrainę, gdzie mieliby broń skierowaną w stronę Rosjan.

Robert Fico bronił także swo-

jego współpracownika, wiceprzewodniczącego parlamentu, Tibora Gaszpara, który w piątek uznał, że możliwe jest wystąpienie Słowacji z UE. Słowacki premier stwierdził, iż tak jak zanikł Układ Warszawski, tak wydarzenia na świecie mogą odejść do historii UE i NATO.

Kolejne punkty porozumienia między Izraelem i Hamasem zostały zrealizowane

Kolejne punkty porozumienia między Izraelem i Hamasem zostały zrealizowane. Hamas wypuścił na wolność trzy zakładniczki, Izrael zwolnił z więzień dziewięćdziesięciu Palestyńczyków.

Ich dramat trwał 15 miesięcy. Teraz Hamas uwolnił trzy zakładniczki, które były więzione od 7 października 2023 roku. Kobiety zostały przekazane pracownikom Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, a izraelskie wojsko przetransportowało je do Izraela. Wtedy mogły wreszcie utonąć w objęciach najbliższych. W odpowiedzi Izrael zwolnił z więzień 90 Palestyńczyków – wśród nich 69 kobiet i 21 nastoletnich chłopców.

– Nie traktowali nas dobrze, nie było dobrego leczenia, nie było opieki – mówiła uwolniona palestyńska więźniarka.

Wymiana więźniów odbyła się w ramach porozumienia o zawieszeniu broni między Izraelem i Hamasem. Umowa weszła w życie w niedzielę przed południem. W negocjacjach udział brała amerykańska administracja – ustępująca i nowa.

– Cztery kolejne kobiety zostaną uwolnione w ciągu siedmiu dni. Trzech kolejnych zakładników co siedem dni, w tym co najmniej dwóch obywateli amerykańskich w tej pierwszej fazie – zaznaczył prezydent USA, Joe Biden.

Po wielomiesięcznej wojnie

Strefa Gazy jest zrujnowana. Palestyńczycy wyliczają, że w tym czasie zginęło ponad 46 tys. cywilów, ponad 100 tys. osób zostało rannych. Do potrzebujących docierają transporty z pomocą humanitarną.

– Ciężarówek jest dalej mniej niż potrzeb. Nawet gdyby było ich 2 tys., to i tak nie wystarczyłoby ich dla wszystkich – mówił mężczyzna.

Palestyńczycy wracają do zrujnowanych domów.

– Zbudowałem ten dom kawałek po kawałku, a kiedy do niego wróciłem, nie zastałem go takim, jakim go znałem. Widzę tylko spustoszenie i ruinę – wskazał mężczyzna.

Do tej pory żadna ze stron nie naruszyła warunków rozejmu.



Huta Częstochowa wznowiła produkcję

20 stycznia 2025 roku Huta Częstochowa oficjalnie wznowiła produkcję po ponad rocznej przerwie. To istotne wzmocnienie polskiej gospodarki i jej strategicznych obszarów – przemysłu stalowego, obronnego, budownictwa i energetyki. Proces wznowienia działalności Huty Częstochowa rozpoczął się w listopadzie 2024 roku, kiedy to Węglukoks podpisał umowę dzierżawy z syndykiem masy upadłościowej.

Ograniczą dostęp do wyrobów tytoniowych

Rada Ministrów przyjęła projekty ustaw ograniczających dostępność do wyrobów tytoniowych. Celem planowanych zmian jest ochrona zdrowia obywateli, zwłaszcza osób nieletnich. Kompleksowy pakiet rozwiązań legislacyjnych ma ograniczyć dostępność do e-papierosów bez nikotyny (na takich samych zasadach jak z nikotyną), aromatyzowanych produktów tytoniowych oraz nowatorskich wyrobów tytoniowych, jak np. woreczki nikotynowe. Zmiany obejmują zakazy sprzedaży, reklamy i promocji oraz konieczność stosowania specjalnych oznaczeń. Nałożony zostanie także podatek akcyzowy na nowe produkty.

Ponad 100 tys. wniosków o rentę wdowią

W ciągu dwóch pierwszych tygodni stycznia polscy seniorzy złożyli już przeszło 100 tysięcy wniosków o nowe świadczenie, jakim jest renta wdowią. Z tej formy wsparcia docelowo skorzystać mają nawet 2 miliony osób. Wpłaty rozpoczną się 1 lipca br. Nabór wniosków o nowe świadczenie – rentę wdowią – rozpoczął się z początkiem 2025 roku. W ciągu dwóch pierwszych tygodni, polskie seniorki i seniorzy złożyli do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dokładnie 104 535 wniosków.

Prezydent RP złożył gratulacje Trumpowi

Andrzej Duda złożył gratulacje Donaldowi Trumpowi z okazji zaprzysiężenia na 47. Prezydenta Stanów Zjednoczonych. – Nasze kraje łączą wieloletnie więzi przyjaźni i wiary w te same wartości: wolność i demokrację. Jestem przekonany, że Pańska prezydentura będzie nadal sprzyjać umacnianiu tych więzi na płaszczyźnie politycznej, bezpieczeństwa i gospodarczej. Liczę na dalszą owocną współpracę, która – jestem pewien – przyczyni się do wzmocnienia sojuszu polsko-amerykańskiego – napisał Prezydent RP.

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Skąd się wzięło słowo „jubileusz”?

Polskie słowo „jubileusz” sięga swymi korzeniami do łacińskiego iubilium/iubilum. W języku Cezarów termin ten oznaczał radość i wszystko, co jej towarzyszy: radosne okrzyki, śpiewy, wyrazy wdzięczności za otrzymaną w sposób niespodziewany łaskę. Jeśli więc chcielibyśmy wskazać znaczenie słowa „jubileusz” od strony filologicznej, będzie ono oznaczało czas radości i wdzięczności za otrzymane dary.

DOBRE RADY NIE OD PARADY

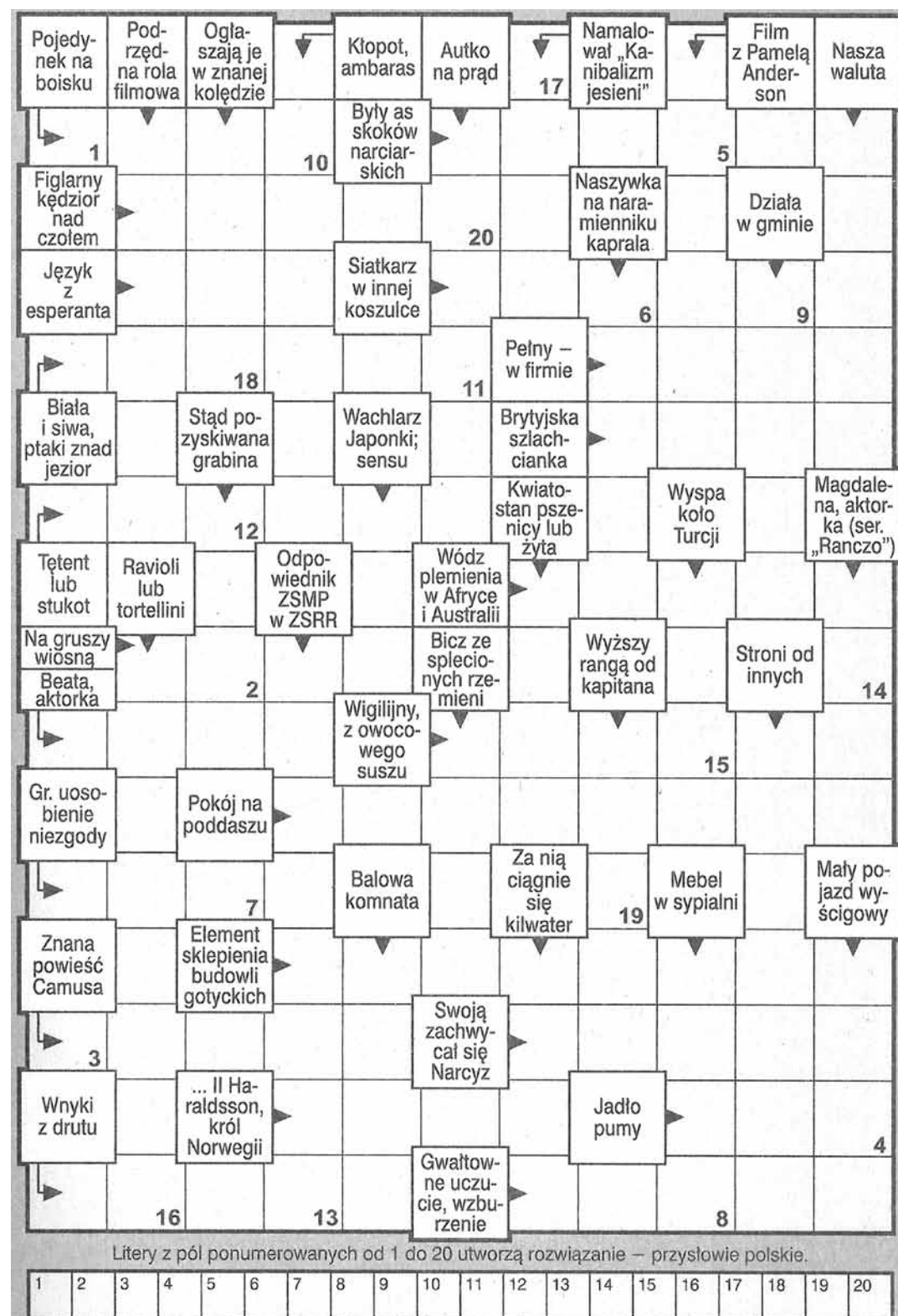
Planujemy wyjazd do Rzymu w 2025 roku? Oto kilka rzeczy, które warto wiedzieć przed podróżą i dlaczego być może warto jednak przełożyć ją na rok kolejny.

- Rzym w Roku Jubileuszowym 2025 spodziewa się 35 milionów pielgrzymów i turystów. Dla porównania w roku 2023 Wieczne Miasto odwiedziło 13 milionów turystów. Nie zdziwmy się więc tłumami i utrudnieniami w poruszaniu się.
- Jeśli wybieracie się po raz kolejny, skorzystajcie z tego, co miasto oferuje na mniej znanych szlakach. Zaplanujcie również wyjazd tak, żeby Rzym nieco ominąć i odkryć przepiękną okolicę. Np. w regionie Lacjum w niedalekiej odległości od Rzymu, znajduje się aż 5 miejsc wpisanych na listę UNESCO.
- Dobrym pomysłem może być wyjazd do winnicy tuż pod Rzymem. Będzie to zatem okazja, aby poznać historię i malownicze zakątki Wzgórz Albańskich i kochanego przez Rzymian regionu Castelli Romani.



KRZYŻÓWKA z nagrodą 1297

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 28 stycznia 2025 r.
na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinktinės 50, p. 501



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1296. Nie rzucaj świnom pereł.

Nagrodę wylosowała Stanisława Wołodkiewicz z Czarnego Boru.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

WIEM WIĘCEJ

21 i 22 stycznia w tradycji polskiej obchodzimy Dzień Babci i Dziadka

Skąd wzięła się ta tradycja i dlaczego Dzień Babci i Dzień Dziadka świętujemy akurat 21 i 22 stycznia?

W Polsce geneza Dnia Babci sięga 1964 roku, a swoje początki święto to zawdzięcza... prasie. Na pomysł jego ustanowienia jako pierwsza wpadła redakcja czasopisma „Kobieta i Życie”. Z kolei data 21 stycznia związana jest z jednym z występów wybitnej aktorki Mieczysławy Ćwiklińskiej. Tego dnia w 1965 roku pani Mieczysława występowała w Poznaniu. A trzeba zaznaczyć, że była już wtedy panią w starszym wieku. Mając 85 lat nadal pozostawała jednak aktywna zawodowo. Po występie redakcja „Expressu Poznańskiego” wręczyła aktorce tort i kwiaty, ustanawiając jednocześnie dzień 21 stycznia Dniem Babci. Popularyzację Dnia Babci kontynuowały kolejne redakcje, w tym „Express Wieczorny”.

Co ciekawe przez ponad 10 lat dziadkowie byli nieco poszkodowani, ponieważ ich święto zostało ustanowione dopiero w 1978 roku za sprawą telewizji publicznej. To redakcja telewizji wpadła na pomysł zorganizowania konkursu, w którym miała zostać wyłoniona oficjalna data Dnia Dziadka. Tą datą mógł być 30 maja, czyli dzień urodzin Mieczysława Foga, jednak pomysł ten zupełnie się nie przyjął. Finalnie zdecydowano, że babcie i dziadkowie powinni obchodzić swoje święta w tym samym okresie. I tak w 1981 roku Dzień Dziadka wpisany został oficjalnie do kalendarza, a obchodzimy go 22 stycznia.

Dzień Babci i Dzień Dziadka to święta obchodzone także w innych krajach. W Stanach Zjednoczonych dziadkowie mają wspólne święto jednego dnia, a jego symbolem jest niezapominajka. Dziadkowie świętują wspólnie także m.in. w Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Co ciekawe, w Japonii nie ma formalnie Dnia Babci i Dnia Dziadka. Jest natomiast Dzień Szacunku dla Wieku, w którym to młodzi członkowie rodziny dziękują za wsparcie, pomoc i opiekę seniorom. We Francji dziadkowie swoje święta obchodzą w dość odległych od siebie datach – babcie świętują w pierwszą niedzielę marca, a dziadkowie w pierwszą niedzielę października. Francuski Dzień Babci swoje początki zawdzięcza promocji jednej z marek kawy, nazywanej Kawą Babci. Tego dnia dzieci szykują laurki, spędzają czas z babciami, a nawet organizowane są specjalne pochody dla babć.

A TO CIEKAWE

Co warto wiedzieć o Roku Jubileuszowym w Kościele Katolickim?

„Rok jubileuszowy”, inaczej „rok święty”, to w tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej przede wszystkim rok szczególnej łaski, przypominający, że wszystkie istoty ludzkie i cały wszechświat – w nieprzerwanym ciągu dziejów – pochodzą od Boga, od Boga zależą i do Boga zmierzają.

Każdy jubileusz jest uroczystość ogłaszany wraz z publikacją bulli papieskiej. Z okazji Jubileuszu Roku 2025 publikacja bulli papieża Franciszka zatytułowana „Spes non confundit” (Nadzieja zawieść nie może) miała miejsce 9 maja 2024 roku, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

W epoce chrześcijańskiej pierwszy Jubileusz obchodzono w 1300 roku za pontyfikatu Bonifacego VIII. Wtedy również cykl obchodów jubileuszowych został wyznaczony co 100 lat. Jednak już Klemens VI (+1352), przychylając się do próśb mieszkańców

W wieku XV, za sprawą Pawła II ustalono, iż okres pomiędzy jubileuszami będzie trwał 25 lat. Od tego czasu zwyczajne jubileusze odbywały się w sposób ciągły, poza latami, kiedy nie można ich było obchodzić z powodu działań wojennych bądź walk rewolucyjnych.

W wielu miejscach na świecie, również w archidiecezji wileńskiej wyznaczono Kościoły Jubileuszowe, w których aż do 28 grudnia 2025 r. można uzyskać łaskę odpustu zupełnego. Należy pamiętać, że odpust można ofiarować jedynie za siebie lub na sposób wstawienniczy za zmarłych (nie można ofiarować odpustu za innych żyjących). Elementami niezbędnymi do uzyskania odpustu są: wzbudzenie wewnętrznego braku przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, spełnienie konkretnego czynu, bycie w stanie łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii Eucharystycznej oraz modlitwa w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego. Czynów wiążących się z łaską odpustu w Roku Jubileuszowym 2025 można wymienić parę. Jeden z nich to pobożna pielgrzymka, może to być też wyraz pokuty i aktu miłosierdzia wobec bliźniego.



Stronę przygotowała Monika Urbanowicz

140. rocznica urodzin Władysława Raczkiewicza, polityka, ministra spraw wojskowych, prezydenta RP na emigracji

Polityk od trudnych misji

Urodził się 28 stycznia 1885 roku w Kutaisi, leżącym w Gruzji. W Gruzji osiedlił się jego dziadek, który odbywał tam niegdyś część kary po udziale w powstaniu styczniowym. Władysław był synem Józefa i Ludwiki, z domu Łukasiewicz. W 1903 roku Raczkiewicz ukończył gimnazjum w Twerze. W 1911 roku skończył naukę na Wydziale Prawa na Uniwersytecie w Dorpacie. Szedł tymi samymi śladami ojca, który pracował jako sędzia. Jeszcze przed I wojną światową Władysław praktykował jako adwokat w Mińsku. Po wybuchu wojny został przydzielony do Sztabu Frontu Zachodniego w armii rosyjskiej. Służył w randze chorążego. W 1917 roku objął funkcję prezesa w Naczelnym Polskim Komitecie Wojskowym. W 1918 roku został prezesem Rady Naczelnej Polskich Sił Zbrojnych w Kijowie. W niedługi czas po tym trafił na front w 10. pułku ułanów Dywizji Litewsko-Białoruskiej Wojska Polskiego. Dowodził oddziałem walczącym o Wilno. Wcześniej brał udział w zmaganiach o Mińsk. Następnie zajął się karierą polityczną, zajmując coraz wyższe stanowiska społeczne. Był zastępcą Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich, a od 25 września 1920 roku szefem Zarządzania Terenów Przyfrontowych i Etapowych. W grudniu tego samego roku został

Delegatem przy Rządzie Litwy Środkowej i Wilnie. Pełnił tę funkcję do czerwca 1921 roku. Następnie był ministrem spraw wewnętrznych w



rządzie Wincentego Witosa. Krótko sprawował tę funkcję i w październiku 1921 roku objął stanowisko wojewody nowogrodzkiego. Pracował tam do sierpnia 1924 roku, kiedy to został delegatem rządu w Wilnie. W czerwcu 1925 roku ponownie otrzymał przydział rządowy. Wszedł w skład gabinetu w charakterze ministra spraw wojskowych. Stanowisko to sprawował do maja 1926 roku, a więc przewrotu zorganizowanego przez Józefa Piłsudskiego. Przejęcie władzy przez kręgi sanacyjne zastopowało karierę Raczkiewicza. Od 1926 do 1930 roku był wojewodą wileńskim. W 1930 roku został senatorem. Już w grudniu tego samego

roku został obrany marszałkiem senatu. W lipcu 1934 roku objął stanowisko prezesa Światowego Związku Polaków. Krótko po śmierci Piłsudskiego wszedł w skład jednego z gabinetów. Od października 1935 roku do czerwca 1936 roku pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych. Przed wojną otrzymał stanowisko wojewody pomorskiego, które pełnił od lipca 1936 roku.

W momencie wybuchu II wojny światowej nie sprawował żadnej ważnej funkcji. Dopiero 12 września otrzymał od rządu zadanie organizowania pomocy dla kraju w Stanach Zjednoczonych. Jeszcze w trakcie przegranej przez Polskę kampanii wrześniowej, 17 września, opuścił kraj i po przekroczeniu granicy w Kutach znalazł się w Rumunii. Stamtąd udał się do Francji. 27 września, dzięki zapisowi z konstytucji kwietniowej z 1935 roku, został mianowany prezydentem Rzeczypospolitej. Praw prezydenckich udzielił mu Ignacy Mościcki, który dotychczas pełnił tę funkcję. Jako siedzibę Raczkiewicz obrał Paryż. 22 listopada 1939 roku zmienił zakwaterowanie, przenosząc się do Angers. Następnie, po porażce Francuzów, udał się do Wielkiej Brytanii. Mimo iż był prezydentem, to nie on decydował o najważniejszych dla państwa kwestiach. Sprawy o priorytetowej

wadze rozstrzygał premier Władysław Sikorski. Bardzo ważna w tym względzie była specjalna umowa zawarta pomiędzy obydwojma dyplomatami, która uchylała zapisy konstytucji kwietniowej o prerogatywach prezydenta. To umożliwiło Sikorskiemu prowadzenie samodzielnej polityki. Raczkiewicz nie popierał niektórych kierunków obranych przez premiera. Szczególnie kontrowersyjną była sprawa porozumienia z Sowiecami. Raczkiewicz był zdecydowanym przeciwnikiem układu Sikorski-Majski podpisanego w Londynie 30 lipca 1941 roku, groził nawet odejściem z pełnionego stanowiska. Nie zdecydował się jednak na tak radykalny krok. Po zmianie gabinetu przeszedł do opozycji względem polityki Stanisława Mikołajczyka. Optował za sojuszem z mocarstwami zachodnimi i porozumieniem ze Związkiem Radzieckim, ale na polskich warunkach. Dlatego też głośno wyrażał sprzeciw względem kapitulacyjnej, w jego mniemaniu, polityki premiera. Co więcej, momentami musiał ulegać presji sojuszników zachodnich, którzy we wrześniu 1944 roku wymogli na polskim prezydencie odwołanie ze stanowiska Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Był to jawny akt brutalnej ingerencji w politykę Polaków, jednakże Raczkiewicz

uległ i udzielił generałowi dymisji. Wcześniej, także pod presją otoczenia, tyle że rządowego, zdecydował się na odwołanie go ze stanowiska następcy prezydenta. Utworzenie w Polsce Rządu Tymczasowego mocno obniżyło prestiż władz londyńskich. Cierpiąc na tym również autorytet Raczkiewicza, który przy okazji nie mógł się dogadać z emigracyjnymi towarzyszami. Szczególnie kontrowersję wzbudziła sprawa mianowania następcy prezydenta. Ostatecznie bój o stanowisko przegrał Tomasz Arciszewski, a Raczkiewicz w swoim politycznym testamencie następcą mianował Augusta Zaleskiego. Dotychczasowy prezydent zmarł 9 czerwca 1947 roku w Ruthin w Walii. Ostatni okres życia spędził tam na leczeniach sanatoryjnych, co związane było z pogarszającym się stanem zdrowia. Jego ciało pochowano na cmentarzu Newark na terenie Wielkiej Brytanii. W listopadzie 2022 r. doczesne szczątki prezydenta Władysława Raczkiewicza wraz ze szczątkami prezydentów na uchodźstwie Augusta Zaleskiego i Stanisława Ostrowskiego zostały sprowadzone do Polski i uroczystie złożone w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej.

Opr. Jan Lewicki

Na podstawie

www.warhist.pl/biografie/

100. rocznica urodzin Mieczysława Dziemieszkiewicza, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego

Jeden z ostatnich Żołnierzy Niezłomnych

Mieczysław Dziemieszkiewicz urodził się 28 stycznia 1925 r. w Zagrobach koło Łomży. Pochodził z robotniczej rodziny Adama i Stefani z domu Świerczewskiej. Ukończył szkołę powszechną w Różanie. Naukę kontynuował w czasie wojny na tajnych kompletach. Pracował w niemieckim przedsiębiorstwie przewozowym w Makowie Mazowieckim. Jego starszy brat, Roman „Adam”, „Pogoda” był komendantem Narodowych Sił Zbrojnych w powiecie ostrołęckim. Młodszemu bratu powierzał przemyt materiałów konspiracyjnych.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich Roman Dziemieszkiewicz sformował oddział partyzancki. Brał udział w ataku na siedzibę UB w Krasnosielcu, podczas której uwolniono kilkudziesięciu więźniów. W tym czasie Mieczysław został wcielony w szeregi tzw. Ludowego Wojska Polskiego. Służył w 1. Zapasowym Pułku Piechoty w Warszawie.

W październiku 1945 r. Roman Dziemieszkiewicz został zamordowany przez sowieckich żołnierzy dokonujących napadu rabunkowego. Po tym wydarzeniu Mieczysław Dziemieszkiewicz zdezerterował z wojska, przyjął pseudonim Rój i przedostał się na teren powiatu ciechanowskiego, gdzie wstąpił do oddziału ppor. Mariana Kraśniewskiego „Burzy”. W kolejnych

miesiącach oddział rozbijał żołnierzy LWP i funkcjonariuszy MO. W zasadzce koło wsi Łodziska rozbił grupę operacyjną UB. Za tę akcję „Rój” został odznaczony Krzyżem Walecznych.



W 1947 r. wielu członków miejscowego podziemia antykomunistycznego zdecydowało się wziąć udział w organizowanej przez komunistów amnestii. Decyzję o ujawnieniu się podjął wtedy komendant Okręgu XVI Narodowego Zjednoczenia Wojskowego kpt. Zbigniew Kulesza „Młot”. „Rój” zdecydował się na kontynuację walki.

Już w czerwcu 1947 r. oddział dowodzony przez „Roja” wykonał wyrok śmierci na Władysławie Nasierowskim, sekretarzu Komitetu Gminnego PPR w Sońsku. We wrześniu podczas festynu w miejscowości Zielona na terenie gminy Bartoły jego podkomendni zarekwirowali 20 tys. zł w miejscowej spółdzielni. W listopadzie

żołnierze „Roja” opanowali posterunek MO w Barańcach, rozbijając milicjantów i likwidując funkcjonariusza UB. Regularnie kontrolowali kursujące w okolicy autobusy. Aresztowani wśród pasażerów ubecy byli rozstrzeliwani.

W 1948 r. został awansowany do stopnia starszego sierżanta. Został też skierowany do oddziału PAS (Pogotowie Akcji Specjalnej) XVI Okręgu NZW, dowodzonego przez chor. Józefa Kozłowskiego „Lasa”. Głównym celem PAS było rozbijanie struktur PPR, UB i MO oraz likwidowanie funkcjonariuszy reżimu.

W czerwcu 1948 r. UB zlokalizował bazę Komendy Okręgu. Ranny komendant Józef Kozłowski „Las” dostał się do niewoli wraz z najbliższymi współpracownikami. Aresztowano również żonę „Lasa” z dzieckiem i żonę szefa sztabu okręgu. Komuniści przejęli magazyn broni, archiwum i wyposażenie punktu wydawniczego. Wszystkich aresztowanych poddano torturom. 12 sierpnia 1949 r. zamordowano Józefa Kozłowskiego „Lasa”, jego zastępcę Piotra Macuka „Sępa” oraz dwóch innych oficerów.

Mimo częściowej odbudowy Komendy XVI Okręgu NZW „Rój” nieformalnie uniezależnił się od głównego dowództwa. Podzielił swój oddział na cztery samodzielne patrole. Przejął dowodzenie nad jednym z nich.

Wobec niepowodzenia dotychczasowych planów całkowitego rozbicia oddziału komunistów rozpo-

częli represję wobec mieszkańców wspierających partyzantów „Roja”. Dokonywano masowych aresztowań całych rodzin i masowo werbowano agenturę.

W lipcu 1948 r. w Pniewie Wielkim oddziały KBW i UB otoczyły zagrodę, w której kwaterował podległy „Rojowi” oddział Henryka Fabisiaka „Tygrysa” ze swoimi podkomendnymi. Jego dowódca zginął podczas próby wyrwania się z pułapki. Kilka tygodni później samobójstwo w podobnej zasadzce popełnił Jan Zbikowski „Kmicic”. Nieco później zginęło kolejnych dwóch dowódców oraz cały ośmioosobowy patrol Edwarda Dobrzyńskiego „Orzyca” z Komendy Powiatowej „Płomień II”. W sierpniu 1949 r. agenci wewnętrzni, czyli byli żołnierze zwerbowani przez bezpiekę, zamordowali komendanta Okręgu Witolda Boruckiego „Babinicza”.

Oddział „Roja” wycofał się na tereny Puszczy Kurpiowskiej, później Puszczy Myszynieckiej. „Rój” pozostawał nieuchwytny, a jego kontrwywiad na tyle skuteczny, że zdołał zdekonspirować i zlikwidować kilku współpracowników UB. „Rój” podejmował również kolejne akcje, takie jak ataki na posterunki MO i kontrolowanie podróży pociągów. W ciągu kolejnego roku UB dokonywał jednak kolejnych aresztowań żołnierzy i współpracowników oddziału „Roja”.

Ostatnią wielką akcją „Roja” był przeprowadzony 15 stycznia 1951

r. atak na bank w Nasielsku. Zabrali ponad 46 tys. zł. Następnego dnia pościg dopadł partyzantów w wiosce Toruń. Partyzantom udało wyrwać się z okrążenia.

Kilka tygodni później UB aresztował narzeczoną „Roja” i jej rodziców. W obliczu szantażu zdecydowała się na wydanie „Roja” i ratowanie swojej rodziny. W nocy z 13/14 kwietnia 1951 r. oddziały wojsk KBW otoczyły gospodarstwo we wsi Szyszki, w którym przebywał „Rój”. Wraz z jednym ze swoich żołnierzy, Bronisławem Gniazdowskim ps. „Mazur”, próbował przedrzeć się przez oblawę. „Rój” zginął w ostrzale z broni maszynowej, a „Mazur” popełnił samobójstwo. Ciała poległych były pokazywane miejscowej ludności. Do dziś nieznane jest miejsce ich pochówku. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój” był jednym z ostatnich Żołnierzy Niezłomnych prowadzących aktywną walkę z siłami komunistycznymi.

13 października 2007 r. został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

W 2016 r. na ekranach kin pojawił się poświęcony mu film „Historia Roja, czyli w ziemi lepiej słyszać” w reżyserii Jerzego Zalewskiego.

Od 28 lutego 2018 r. 5 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej nosi imię st. sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja”.

Michał Szukała (PAP)

20. rocznica śmierci Jana Nowaka-Jeziorańskiego, polityka, oficera WP, emisariusza KG AK, dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa

Stał się legendą jako „kurier z Warszawy”

20 stycznia 2005 r. zmarł w Warszawie Jan Nowak-Jeziorański. Do historii przeszedł i stał się legendą jako słynny „kurier z Warszawy”.

Znany w Polsce i na emigracji z przydomku „kurier z Warszawy” urodził się 2 października 1914 r. w Berlinie. Stało się tak, bo spodziewająca się rychłego rozwiązania Elżbieta Jeziorańska z Warszawy pojechała do należącego wówczas do Niemiec Sopotu. Gdy 1 sierpnia 1914 r. Niemcy wypowiedzieli wojnę Rosji (początkując wybuch ogólnoswiatowego konfliktu) Elżbieta, podobnie jak inni carscy poddani przebywający na terytorium Rzeszy, została internowana i przewieziona do Berlina. I to w tamtejszym hotelu na świat przyszedł Zdzisław Jeziorański – imię i nazwisko (Jan Nowak), pod którym przeszedł do historii obrat dopiero podczas II wojny światowej.

Pochodził z zasymilowanej rodziny żydowskiej, która w połowie XVIII wieku dokonała konwersji na katolicyzm. W następnym stuleciu Jeziorańscy byli uczestnikami powstania styczniowego (jeden został stracony razem z Romualdem Trauguttem na Cytadeli, a inny walczył w oddziałach Langiewicza), a on sam wychowywany był w duchu kultu zrywów narodowych. Patriotyczne przekonania zawdzięczał również lekturze książki Henryka Sienkiewicza. Poświęcał temu tak dużo czasu, że zaniedbał naukę i w rezultacie z powodu niedostatecznych ocen na świadectwie musiał się pożegnać z prestiżowym liceum Stefana Batorego. Dobrą stroną tej zmiany było to, że w nowej szkole – liceum Adama Mickiewicza – zetknął się z kilkoma wspaniałymi osobami. Przez kolegę ze szkolnej ławki – Jana Kwiatkowskiego – poznał jego ojca – czołowego piśmiennika

ka i budowniczego Gdyni ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego. W paczce jego przyjaciół byli również Ryszard Matuszewski (w przyszłości eseista i autor podręczników),



Jan Kott (wybitny krytyk literacki) i Jerzy Lenczowski (przyszły profesor w Berkeley).

We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany i wcielony do zapasowego ośrodka artylerii konnej w Zamościu. Razem z nim wycofał się nad Bug i tam pod Uściługiem – akurat w momencie, gdy do Polski wkraczała Armia Czerwona – dostał się do niemieckiej niewoli. Miał szczęście, bo inni oficerowie z jego jednostki zostali wzięci do niewoli sowieckiej i zamordowani w Katyniu. Kolejny szczęśliwy przypadek: nie trafił do oflagu, bo po drodze udało mu się wyskoczyć z jadącego tam pociągu. Inicjatorem tej brawurowej ucieczki był wzięty razem z Jeziorańskim do niewoli Józef Cyrankiewicz, przyszły PRL-owski premier.

W okupowanym przez Niemców kraju próbował przeżyć zarabiając pokątnym handlem, a w działalność konspiracyjną zaangażował się dopiero na przełomie 1940 i 1941 roku. „Przykrywką”, która miała mu zapewnić bezpieczeństwo w razie wpadki, była posada w Komisarycz-

nym Zarządzie Zabezpieczonych Nieruchomości, gdzie zadekował się również wielu innych członków Związku Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej. Długo po wojnie z pracy w tej instytucji niektórzy działacze polskiej emigracji robili Nowakowi-Jeziorańskiemu zarzut, oskarżając o wystugiwanie się Niemcom. Bywało, że od aresztowania ratował go bardzo długi pociąg. Tak się zdarzyło podczas pewnej wyprawy, gdy żandarmi skrupulatnie kontrowali dokumenty wszystkich pasażerów, a Nowak-Jeziorański wiedział, że na te, które ma przy sobie, nie dadzą się nabrać. Na jego szczęście zanim doszli do przedziału w ostatnim wagonie, gdzie się usadowił, pociąg dojechał do końcowej stacji.

Wiosną 1943 roku został wyznaczony na kuriera Komendy Głównej AK – wyprawiono go do neutralnej Szwecji, gdzie przedstawicielom rządu emigracyjnego w Londynie miał przekazać wiadomości z okupowanej Polski. Stamtąd dotarł do Londynu, gdzie szefowi brytyjskiego MSZ Anthony'emu Edenowi zwrócił uwagę na dramatyczne położenie Żydów pod okupacją niemiecką. Po wojnie bronił Polaków przed zarzutem, że pozostawiali bezczynni wobec Holokaustu. Podkreślał, że taki sam zarzut należałoby postawić wtedy całemu światu. Minister Eden podczas krótkiego posłuchania w Londynie powiedział mu, że jedynym, co można zrobić dla Żydów, jest jak najszybsze zakończenie wojny.

Po rocznej nieobecności do okupowanej Polski przyleciał na pokładzie samolotu z grupą cichociemnych, choć sam do tej elitarnej grupy nie należał. Samolot z Nowakiem-Jeziorańskim musiał wylądować na zaimprovizowanym leśnym lotnisku, bo skok na spadochronie nie wchodził w grę z prostej

przyczyny: „kurier z Warszawy” nie tylko nie ukończył kursu spadochronowego, ale na domiar złego w jego trakcie złamał rękę. Zdażył dotrzeć do Warszawy 29 lipca 1944 r. i w mieszkaniu przy Śliskiej spotkać się z Borem-Komorowskim i innymi dowódcami AK. Przekazał im, że zachodni aliansi już się dogadali ze Stalinem w sprawie podziału Europy i nie pomogą powstańcom. Decyzji Komendy Głównej AK o wybuchu walk jednak nie zmieniono. Nowak-Jeziorański w Powstaniu Warszawskim wziął udział, ale nie z bronią w rękę, lecz z radiowym mikrofonem. Organizował i prowadził Radio Błyskawica. 7 września w kaplicy przy Wilczej wziął ślub z Jadwigą Wolską, powstańczą łączniczką „Gretą”. Panna młoda trzymała w rękach petunie, które Nowak-Jeziorański wypatrzył na jakimś balkonie. Właściciel mieszkania popatrzył na niego jak na wariata, ale pozwolił wziąć kwiaty. Na tydzień przed kapitulacją powstania Bór-Komorowski wystawił Nowaka-Jeziorańskiego i jego świeżo poślubioną żonę do Londynu. Przydał się gips na złamaną rękę – Nowak-Jeziorański schował pod nim mikrofilmy i dokumenty i tak przeszedł razem z grupą cywili na stronę, którą kontrolowali już Niemcy.

Powrotna droga Nowaka-Jeziorańskiego do Londynu wiodła przez Niemcy, neutralną Szwajcarię i wyzwoloną Francję. Zanim w 1952 r. przeniósł się do Monachium, by objąć stanowisko szefa polskiej rozgłośni Radia Wolna Europa, często klepali z żoną biedę. Do pracy w RWE podchodził tak, jakby była przedłużeniem jego podziemnej walki z czasów wojny. Podwładnych traktował bezceremonialnie. „Wymyślał ludziom, krzyczał, czeptał się o byle co. Na początku przy najmniejszej różnicy zdań zwalał

natychmiast i bez podania racji” – wspominał w książce Jarosław Kurski Andrzej Pomian, korespondent RWE w Nowym Jorku. Jeszcze dosadniej obyczaje szefa skwitował Tadeusz Nowakowski, mówiąc, że Nowak-Jeziorański jest jedynym człowiekiem, któremu udało się założyć na zachód od Łaby obóz koncentracyjny.

Tego jednak słuchacze Radia Wolna Europa w PRL-u nie wiedzieli. Dla rzeszy ludzi rozgłosza kierowana przez Nowaka-Jeziorańskiego była szansą na zdobycie prawdziwych informacji – od rewelacji zbiegłego na Zachód Józefa Światły zaczynając. Rządzący zdawali sobie sprawę z wpływów RWE, więc zagłuszali sygnał rozgłosni. Ostatecznie to jednak nie komunistyczne władze PRL, ale rząd amerykański wymierzył w Nowaka-Jeziorańskiego najboleśniejszy cios – stopniowo obcinając dotację na rozgłosnię i grożąc jej likwidacją. W 1975 r. przekonał go do przejścia na emeryturę.

Po rozstaniu z RWE zamieszkał w Stanach Zjednoczonych. Był pełen najlepszych nadziei, ale szybko się rozczarował, zwłaszcza postawą amerykańskiej Polonii. Dzięki Zbigniewowi Brzezińskiemu za czasów prezydentury Jimmy'ego Cartera został konsultantem Rady do Spraw Bezpieczeństwa Narodowego. Do Polski wrócił na stałe w lipcu 2002 r. Zabierał głos w różnych sprawach – w 1995 r. poparł w kampanii wyborczej Lecha Wałęsę, a pięć lat później Andrzeja Olechowskiego. Obaj przegrali.

Opowiedział się za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Zmarł kilka miesięcy po tym, gdy to się stało. „Swego życia - takiego, jak ono było - nie zmieniłbym na żadne inne” – powiedział w jednym z ostatnich wywiadów. (PAP)

Józef Krzyk

Nocą 21 na 22 stycznia 1940 roku wybuchło powstanie czortkowskie

Przeciwko sowieckim wojskom okupacyjnym

Powstanie czortkowskie to polski lokalny zryw wyzwolenczy, który miał miejsce w nocy z 21 na 22 stycznia 1940 roku w okupowanym przez wojska sowieckie Czortkowie (obecnie Ukraina). Było to pierwsze antysowieckie powstanie w okresie II wojny światowej.

Polska ludność mająca dość represji, które trwały od wkroczenia wojsk sowieckich, już w październiku 1939 roku założyła konspiracyjną organizację Stronnictwo Narodowe, której celem była walka z wrogiem i sabotaż. Głównymi założycielami organizacji byli: Tadeusz Bańkowski, Henryk Kamiński, Heweliusz Malawski. Do organizatorów konspiracji należał nauczyciel gimnazjalny i harcmistrz Józef Opacki.

Datę zrywu zaplanowano na rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, a celem był sowiec-

ki garnizon w Czortkowie, który był osłabiony wyjazdem dużej części żołnierzy na front fiński. W niedzielę 21 stycznia ok. godz. 20:00 w kościele ojców Dominikanów spotkało się około 200 konspiratorów, których podzielono na cztery grupy.

Zadaniem pierwszej grupy było opanować koszarę główne, drugiej koszarę dolne i więzienie, trzeciej miasto, a czwartej stację kolejową. Członkowie, którzy nie brali udziału w zebraniu mieli przyjść pod obiekty przeznaczone do opanowania. Niestety, z powodu dużego mrozu i bardzo obfitych opadów śniegu na miejsce zbiórki nie dotarła spora grupa konspiratorów z odleglejszych miejscowości.

Głównym celem było odbicie więźniów, opanowanie dworca kolejowego i przedostanie się zdobytym pociągiem przez Zaleszczyki do Rumunii. Sygnałem do rozpoczę-

cia powstania było według jednych źródeł hasło „Z krzyżem”, a innych melodia „Warszawianki” odegrana na trąbce.

Około godziny 21:30 nastąpił atak ośmioosobowej grupy na szpital. Mimo że spośród nich tylko dwie osoby były uzbrojone w broń palną, udało się wykorzystać zaskoczenie i po krótkiej walce rozbrojono wartę i zajęto budynek. W tym czasie licząca ponad 40 osób grupa por. Janusza Kowalskiego podzielona na dwie podgrupy dowodzone przez plut. Stanisława Skowronka i pchor. Jerzego Kolouszka miała za zadanie zdobyć większą ilość broni, która miała być potem użyta do opanowania reszty miasta. Ruszając do ataku powstańcy byli uzbrojeni w kilka sztuk broni krótkiej, noże, szable i bagnety.

Podczas walk udało się opanować jedną z koszarowych bram.

Jednak pilnujący innego wejścia wartownik nie dał się zaskoczyć i otworzył ogień, co zaalarmowało żołnierzy stacjonujących w koszarach. Powstańcy rozproszyli się i stracili ze sobą łączność. Atak na koszarę zakończył się niepowodzeniem. Pozostałe grupy zaskoczone przez patrole żołnierzy sowieckich nie podjęły działań i rozeszły się do domów. Do walki nie włączyli się także konspiratorzy, którzy nie dotarli na miejsca zbiórek.

W powstaniu sowieci stracili trzech zabitych żołnierzy, a dwóch zostało rannych. Dowództwo sowieckie szybko powiadomiło o ataku stacjonujące w mieście siły. Przez całą noc poszukiwano osób, które uczestniczyły w zrywie. Nad ranem z Kopyczyniec przyjechał pociąg pancerny z żołnierzami Armii Czerwonej, którzy natychmiast przystąpili do przeczesywania

miasta i wyłapania podejrzanych.

Część powstańców została aresztowana, zanim dotarła do domów. Wielu zatrzymano w przeciągu następnych kilku dni. W sumie do 25 kwietnia 1940 roku aresztowano aż 540, którzy byli podejrzani o uczestnictwo w polskim podziemiu, głównie członków ZWZ. Więźniowie zostali poddani szczegółowym przesłuchaniom, podczas których dochodziło do tortur.

O sytuacji cały czas byli informowani Ławrientij Beria, a nawet sam Stalin. Co najmniej 21 osób z tych, które przeżyły śledztwo zostało skazanych na karę śmierci. 55 osób skazano na długoletni pobyt w łagrach, ale na mocy układu Sikorski-Majski odzyskały one wolność w sierpniu i wrześniu 1941 roku.

Opr. Jan Lewicki

*Na podstawie
www.historykon.pl*

Rokitnik – skarb natury i zimowa bomba witaminowa

Przeważnie zimą ludzki organizm potrzebuje dodatkowego wsparcia, dlatego warto sięgać po napary z naturalnych składników bogatych w witaminy i minerały. Jednym z takich skarbów zdrowotnych jest rokitnik, nazywany także „cytryną północy”. Jego wyjątkowe właściwości zdrowotne są niezastąpione w walce z infekcjami i osłabieniem organizmu. Napar z rokitnika wzmocni odporność i układ nerwowy.

Wyjątkowe działanie rokitnika uskuteczni witamina C, która jest silnym przeciwutleniaczem, która sprawnie łagodzi stany zapalne, jednocześnie stymulując odporność organizmu. W 100 gramach świeżych owoców rokitnika znajduje się nawet 2500 mg witaminy C - to dziesięć razy więcej niż w cytrynie, którą się liczy za owoc najskuteczniej pomagający łagodzić przebieg infekcji.

Ponadto witamina C zawarta w rokitniku jest odporna na działanie wysokich temperatur, dzięki czemu napar z tego owocu nie traci swoich właściwości nawet po zalaniu gorącą wodą.

Dodatkowo owoce rokitnika są źródłem karotenoidów i flawonoidów, które również działają jako silne antyoksydanty. W nich obecne są także witamina E, znana jako „witamina młodości”, witaminy z grupy B oraz minerały - potas, magnez i żelazo. Dzięki temu rokitnik nie tylko wzmacnia odporność, ale także wspiera kondycję skóry, układu nerwowego i serca.

Rokitnik jest rośliną naturalnie występującą na piaszczystych terenach. Jego krzewy charakteryzują się iglastymi liśćmi i intensywnie pomarańczowymi owocami. M.in. na terenach Polski dzikorosnący rokitnik jest objęty ochroną, więc nie można zbierać jego owoców z naturalnych stanowisk.

Jednakże aby mieć nieograniczony dostęp do owoców rokitnika, można posadzić go w swoim ogrodzie. Ta roślina jest łatwa w uprawie i doskonale sprawdza się jako żywopłot. Natomiast owoce można wykorzystywać do przygotowania zdrowotnych naparów czy przetworów. Owoce rokitnika świetnie nadają się do zamrażania.

Przygotowanie naparu z rokitnika jest bardzo proste i wymaga zaledwie kilku składników: 500 ml gorącej (ale nie wrzącej) wody; 3-4 łyżki świeżych lub suszonych owoców rokitnika; sok z jednej cytryny oraz kilka plasterków cytryny (z umytą skórką); 3-4 cm korzenia imbiru, pokrojonego na plasterki; 2 łyżeczki miodu (opcjonalnie); szczypta kurkumy dla dodatkowego działania przeciwzapalnego.

Przygotowanie:

- Wszystkie składniki umieścić w naczyniu, zalać gorącą wodą i odstawić napar na około 10 minut.
- Po 10 min. przecedzić i cieszyć się smakiem oraz właściwościami zdrowotnymi, uzdrawiającego i rozgrzewającego napoju.

Natomiast, chociaż picie naparu z rokitnika ma wiele zalet, ale nie każdy może go spożywać. Osoby z nadwrażliwością żołądka lub cierpiące na refluks mogą odczuwać dyskomfort po spożyciu dużych ilości imbiru, który jest jednym z kluczowych składników napoju.

Rokitnik może także obniżać ciśnienie krwi, dlatego osoby z niskim ciśnieniem lub przyjmujące leki rozrzedzające krew powinny skonsultować się z lekarzem przed regularnym spożywaniem naparu.

Fot. Teresa Markiewicz

Papier do pieczenia może być toksyczny

Nastawiając piekarnik na temperaturę 250 stopni Celsjusza podczas przygotowania potraw z użyciem papieru do pieczenia popełnia się błąd. Ponieważ w zbyt wysokiej temperaturze papier do pieczenia może uwalniać do żywności toksyny.

Papier do pieczenia musi z zasady charakteryzować się dużą odpornością na wysokie temperatury, ale nie ekstremalnie wysokie, bo zbyt wysokie temperatury uwalniają szkodliwe związki.

Bezspornie papier do pieczenia jest wygodnym rozwiązaniem do beztłuszczowej obróbki termicznej artykułów spożywczych, m.in. zapobiega przywarciu jedzenia, jak też mycie blachy czy naczyń żaroodpornych jest łatwiejsze lub nawet pomijane.

Papier do pieczenia jest materiałem wykonanym z celulozy, który ma kontakt z żywnością i podlega regulacjom unijnym. Prawdopodobnie nie może zawierać i uwalniać do żywności żadnych szkodliwych składników.

Natomiast jeśli ten produkt będzie stosowany nieprawidłowo to może uwolnić związki toksyczne. Najczęstszym błędem jest używanie papieru do pieczenia przy jednoczesnym ustawieniu nieodpowiedniej temperatury. Maksymalna temp. jest podana na opakowaniu i zazwyczaj sięga 220° C, rzadziej do 230° C, a w przypadku quilonu tylko 200° C.

Powłoka papieru do pieczenia zwykle jest wykonana z silikonu, z piasku i kwarcu lub quilonu. Ta druga substancja rzadziej występuje w produktach na terenie Unii Europejskiej. Taki papier jest tańszy i najprawdopodobniej mniej trwały.

Coraz bardziej popularne są wielorazowe maty teflonowe nadające się do piekarników gazowych i elektrycznych – w nich można piec w temp. maks. 230°C.

Niemiecka Federacja Ochrony Środowiska i Przyrody (BUND), jest zdania, że niebezpieczeństwo kryje się w tym, że podczas pieczenia w zbyt wysokiej temperaturze mogą uwolnić się i trafić do żywności potencjalnie szkodliwe związki, tzw. wieczne chemikalia - PFAS, czyli per- i polifluoroalkilowe substancje chemiczne, stosowane powszechnie w produktach codziennego użytku – od nieprzystawiających patelni po odzież wodoodporną.

Ich trwałość oraz odporność na degradację sprawiają, że określane są właśnie mianem wiecznych chemikaliów. Jak na razie, nie ma pewności co do tego, jakie ilości PFAS zawierają papiery do pieczenia. Z kolei w niewybielanym, naturalnie brązowym papierze do pieczenia, który po użyciu może zostać wyrzucony na kompost, ponieważ jest biodegradowalny, nie będzie chloru. Najpopularniejszą metodą wybielania papieru jest właśnie stosowanie związków chloru, stąd w papierze zostają pozostałości 2,3,7,8 tetrachlorodibenzodioxyny (TCDD). Warto też nie zapominać o tym, że nie należy ponownie używać przypalonego papieru do pieczenia. Ponowne użycie tego samego arkusza jest zalecane tylko po przetarciu powierzchni wilgotną szmatką.

Fot. Teresa Markiewicz



Czekoladowy król wypieków – brownie

Brownie dla wielu są uwielbianym ciastem, ale dla niektórych przygotowanie brownie jest kłopotliwe z tego powodu, że może wychodzić zbyt miękkie, rozlewać się po talerzu, wydawać się niedopieczone lub zbyt twarde.



Natomiast ratunkiem jest przygotowanie ciasta według dokładnego przepisu, który umożliwi przygotowanie najlepszych brownie w kwadrans i z absolutną pewnością tego, że ciasto zawsze wyjdzie perfekcyjne.

O historii powstania ciasta brownie krąży wiele opowiadań, ale jedna z nich jest wyjątkowo interesująca. Jak się okazuje, rzekomo pewna bibliotekarka o nazwisku Brown chciała poczęstować swoich przyjaciół domowym ciastem czekoladowym. Ale w pośpiechu zapomniiała dodać proszku do pieczenia i ciasto nie wyrosło. Co właśnie i przyczyniło się do „narodzin” amerykańskich brownie.

Chociaż z założenia ciasto musi być nieco „zakalcowate”, ale brownie trzeba umieć przyrządzić. Przede wszystkim pamiętać o kilku kluczowych rzeczach, takich jak, że wszystkie składniki muszą mieć temperaturę pokojową; ubijając jajka z cukrem należy zadbać, by cukier całkowicie się rozpuścił, co zapewni pożądaną „skorupkę” na wierzchu wypieku.

Oto przepis, który gwarantuje udane brownie i może być doskonałą propozycją na szybkie ciasto weekendowe dla rodziny lub niezapowiedzianych gości.

Składniki (na blaszkę ok. 20x30 cm): 200 g masła; 200 g gorzkiej czekolady; 3 jajka; 250 g cukru; 35 g mąki; mała szczypta soli; 50 - 100 g pokruszonej gorzkiej czekolady do posypania wierzchu ciasta.

Przygotowanie:

- Piekarnik nagrzać do 160 stopni C w opcji góra-dół; przygotować foremkę - posmarować ją masłem i wyłożyć papierem do pieczenia.
- Masło pokroić w kostkę i włożyć do rondelka, dodać połamaną na kosteczki czekoladę i cały czas mieszając roztopić na małym ogniu, odstawić z palnika.
- W oddzielnej misce zmiksować lub wymieszać różgą jajka z cukrem.
- Dodać do nich roztopioną czekoladę z masłem zmiksować lub wymieszać różgą na gładką masę.
- Dodać mąkę oraz sól i zmiksować na jednolite ciasto.
- Ciasto wyłożyć do przygotowanej blaszki i wyrównać powierzchnię.
- Dodatkową czekoladę pokroić na kawałki i posypać po wierzchu ciasta.
- Wstawić do piekarnika i piec przez ok. 35 minut, aż ciasto lekko urosnie i na wierzchu utworzy się skorupka.

Fot. Pixabay

Naturalny sposób na pozbycie się kreta

Krety nie zapadają w sen zimowy i chociaż są pod wieloma względami pożyteczne, jednakże o każdej porze roku powodują zniszczenia w ogrodzie. Natomiast stosując naturalny sposób można ochronić ogród przed krecimi wykopami.

Kret jest bardzo interesującym stworzeniem. Na przykład, w ciągu godziny potrafi przekopać nawet 15-metrowy tunel, a przez cały dzień zjeść tyle, ile sam waży. Podstawą jego diety są owady, w dużej mierze szkodniki, lecz mimo to dla niektórych ogrodników nie jest sprzymierzeńcem.

Krecia „podziemna” działalność daje przykre skutki. Choć te zwierzęta nie podgryzają roślin, ale uszkadzają ich korzenie w procesie tworzenia długich korytarzy w ziemi. Ich charakterystyczne kopce szpecą grządki i trawniki.

Krety nie zapadają w sen zimowy, a są aktywne nawet podczas najchłodniejszych miesięcy w roku. Z powodu niskiej temperatury oraz zamrożonej gleby, zaczynają drążyć tunele niżej, gdzie ziemia jest luźniejsza, aby znaleźć więcej pożywienia. Bliżej powierzchni żerują, gdy nadchodzi cieplejsza pora roku.

Krety żyją średnio 4 lata i zazwyczaj w ciągu tych lat pozostają w ogrodzie, gdzie znajdują spokój i dostatek pokarmu.

Najlepiej jest pozbyć kreta zimą i w naturalny sposób, ponieważ, gdy się zdomowi i będzie czuł się bardzo dobrze na działce wiosną zacznie się rozmnażać, więc pozbycie się go może być trudniejsze.

Dla pozbycia się kreta zimą warto wypróbować naturalny sposób, którym nie wyrządzi się krzywdy zwierzętom, a jedynie odstraszy je z ogrodu.

Należy zrobić to w następujący sposób: do 4 l wody wlać pół szklanki oleju rycynowego; następnie dodać 2 łyżki płynu do mycia naczyń, 3-4 przecięte przez praskę ząbki czosnku oraz po kilka kropel sosu tabasco i miętowego olejku eterycznego.

Tak przygotowany roztwór wlewa się bezpośrednio do kopca.

Mieszanka ta zawiera składniki, których krety nie znoszą. Po wlaniu jej do tunelu kopiec starannie rozgrabić, a sam korytarz postarać się zniszczyć za pomocą motyki.



Zapraszamy na spotkanie z dr. Janem Skłodowskim, fotografikiem, pisarzem i podróżnikiem od lat badającym i opisującym ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej

"Kurorty przedwojennej Polski. Druskieniki i Zaleszczyki"

29 stycznia 2025 r., godz. 15.30,
Ambasada RP w Wilnie (ul. šv. Jono 3)

Wstęp wolny. Obowiązuje rejestracja:

barbara.orszewska@instytutpolski.pl, lub tel.: +370 5 232 9774

Wydarzenie w języku polskim

Z całego serca

* Z okazji Pięknego Jubileuszu 70. Urodzin, życzymy **Kazimierzowi MOROZOWI** dobrego zdrowia, jak najmniej smutków, uśmiechu na twarzy, dni pełnych słońca, szczęścia oraz opieki Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Członkowie koła AWPL-ZChR „Zaścianki”



ŽIEMOS KONCERTAS

"Gija" "Pogoda"
"Wileńszczyzna" "Ojcowizna"
"Perła" "Jutrzenka" "Dalina"
"Kapela Kawalerów Podwileńskich"

vasario 1 d. 16.00 val.

Bilieto kaina 8 EUR

Bilieta kasos darbo laikas:
I-V 10.00-19.00 (14.00-15.00 pietų pertrauka)

Enginys bus filmuojamas ir fotografuojamas

NKC | NEMENCIŲS KULTŪROS CENTRAS
CENTRUM KULTURY W NIEMENCZYŃCE

Firma zatrudni administratora, staż pracy
nie jest wymagany.
Tel. 0 685 14284
El. P.: info@uabrovita.lt

Zam.13402

Centrum Rozrywki i Biznesu w
Ejszyszkach
zaprasza na

**OBCHODY
162. ROCZNICY
POWSTANIA
STYCZNIOWEGO**

26 - 01 - 2025

W programie:

**12:00 - Msza Św. w kościele p.w. Wniebowstąpienia
Pańskiego w Ejszyszkach**

**13:30 - Apel pamięci przy pomniku ku czci powstańców
1863-1864 na placu Majowym**

**14:30 - Widowisko patriotyczno -
muzyczne "Powróćmy
jak za dawnych lat"
w wykonaniu Zespołu
Pieśni i Tańca "Wilenka",
w Centrum Rozrywki i
Biznesu w Ejszyszkach**

Impreza będzie
fotografowana

Organizator **ELC**

Rekolekcje „Rodzina w drodze”

Wileńskie Centrum Kultury i Oświaty zaprasza na rekolekcje „Rodzina w drodze”, które odbędą się 24-26 stycznia 2025 r., w Klasztorze franciszkańskim (Pranciškonų g. 1). Rekolekcje prowadzi o. Mateusz Stachowski. Początek w piątek (24 stycznia) o godz. 17.30.

Rekolekcje prowadzą psychiatry, psycholodzy i księża.

Rejestracja: Tel. +370 647 32833, el.paštas: info@vilniauskdc.eu

Przy rejestracji należy podać:

Nazwę rekolekcji

Imię/nazwisko

Email/tel.

Ofiara uczestnika – 30 Eur.

PZPN reaguje w sprawie ustawiania meczów polskich drużyn

Większość drużyn Ekstraklasy przygotowuje się do sezonu w Turcji, na Cyprze i Hiszpanii. Niestety mecze towarzyskie z udziałem polskich zespołów są często na celowniku grup przestępczych, które zajmują się ustawianiem wyników. Na stronie PZPN pojawił się oficjalny komunikat, który przypomina o tym, by kluby były uważne na wszelkie szczegóły meczów, sprawdzały uprawnienia sędziowskie i protokoły meczowe. Wszelkie podejrzenia co do uczciwości spotkań należy zgłaszać do rzeczownika, który będzie przekazywał sprawę do centrali UEFA.

Abdukodir Chusanow piłkarzem Manchesteru City

Środkowy obrońca Abdukodir Chusanov przeszedł z Lens do Manchesteru City, podpisując kontrakt na cztery i pół roku – poinformowały w poniedziałek oba kluby. Będzie to pierwszy piłkarz z Uzbekistanu w Premier League.

Jakub Moder podpisał kontrakt z Feyenoordem

Polak w legendarnym klubie w Holandii ma odbudować swoją karierę. Biorąc to pod uwagę, transfer doświadczonego reprezentanta Polski nie jest złym pomysłem. Moder jest wysoki i jednocześnie dobry technicznie. Feyenoord w tej chwili po prostu potrzebuje większej stabilności.

Ten się wszędzie wciśnie

20 stycznia to pierwszy dzień prezydentury Donalda Trumpa, który wraca na to stanowisko po czterech latach. Na jego



zaprzyśięcie do Waszyngtonu przylecieli goście z całego świata, ludzie polityki i nie tylko. Na liście gości znalazł się przewodniczący FIFA, Gianni Infantino. Szwajcar stara się utrzymać jak najbliższe stosunki z Trumpem w związku z dwiema wielkimi imprezami, których USA będzie gospodarzem.

Agent Rybusa przemówił

Zimowe okienko transferowe zdaje się być ostatnią szansą Macieja Rybusa na znalezienie klubu na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Rosji. Maciej Rybus wciąż pozostaje bez zawodowego kontraktu po tym, jak latem minionego roku umowy nie przedłużył z nim Rubin Kazań. W ostatnich miesiącach Polak grał w amatorskim FK 10, które gra w Lidze Mediolan, czyli tzw. Medialidze. Na dany moment Rybus skłania się ku zakończeniu kariery.

Eliza Šidlauskaitė i Łukasz Mincewicz z kwalifikacją na Zimowy Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy w Gruzji

W dniach 17-18 stycznia w biathlonowym centrum Haanja w Estonii odbyła się II edycja Pucharu Państw Bałtyckich w biathlonie.

W zawodach wzięło udział ponad 230 biathlonistów z Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy.

Podczas zawodów wyłoniono 4-osobowy skład reprezentacji Litwy w biathlonie, który będzie bronił honoru Litwy na Zimowym Olimpijskim Festiwalu Młodzieży w Bakuriani 8-16 lutego 2025 r.

Duży sukces odnieśli wychowankowie Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego Eliza Šidlauskaitė i Łukasz Mincewicz, zdobywając dwa bilety na Festiwal, który odbywa się raz na dwa lata.

W kadrze biathlonistów będzie jeszcze po jednym przedstawicielu z Onikszt i Ignaliny. Głównym trenerem kadry biathlonistów został mianowany Marian Kaczanowski.

Marian Kaczanowski,
dyrektor Centrum Sportu
Rejonu Wileńskiego
Fot. Centrum Sportu Rejonu
Wileńskiego



W Niemenczynie odbyły się coroczne Mistrzostwa Rejonu Wileńskiego w warcabach i szachach

18 stycznia w Niemenczynie miały miejsce coroczne Mistrzostwa w warcabach i szachach, które przyciągnęły licznych uczestników z różnych zakątków rejonu wileńskiego, w tym zarówno młodzież, jak i graczy w starszym wieku. Wydarzenie to stało się doskonałą okazją nie tylko do sprawdzenia swoich umiejętności strategicznych, ale również do wzmocnienia więzi społecznych wśród miłośników tych intelektualnych dyscyplin.

Mistrzostwa rozpoczęły się od turnieju w warcabach. Po emocjonujących i pełnych napięcia rozgrywkach wyłoniono najlepszych strategów tej dyscypliny. W kategorii mężczyzn zwyciężył Valius Karalius, drugie miejsce zajął Viačeslav Pervenis, a trzecie Virgis Gubaragis. W kategorii kobiet triumfowała Irena Girdžiūtė, za nią uplasowała się Jelena Alajewa.

Po warcabach przyszedł czas na szachy, a rozgrywki w tej dys-



cyplinie wyróżniały się wyjątkowo wysokim poziomem. Organizatorzy zadbali o uczciwość i płynność zawodów, wykorzystując oprogramowanie umożliwiające śledzenie przebiegu partii i wyłonienie zwycięzców. Laureatem mistrzostw szachowych został doświadczony szachista Marius Mickus, drugie miejsce zdobył Valerijus Bugajecas, a trzecie Kasparas Ašmonaitis.

Mistrzostwa nie ograniczały się wyłącznie do rywalizacji – podczas wydarzenia uczestnicy i obserwatorzy mogli skosztować gorących napojów i przekąsek, jednocześnie zapoznając się nawzajem.

Mistrzostwa Rejonu Wileńskiego w warcabach i szachach po raz kolejny udowodniły, że te intelektualne dyscypliny sportowe potrafią jednoczyć ludzi i promować

przyjazną rywalizację. Uczestnicy opuścili wydarzenie z uśmiechami i obietnicą powrotu w przyszłym roku.

Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego pragnie szczególnie podziękować Annie Chasazirowej za pomoc w organizacji tego wydarzenia, które po raz pierwszy odbyło się w siedzibie Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego w Niemenczynie.

Adam Sipowicz

Iga Świątek po raz drugi została mistrzynią świata

Iga Świątek została uznana przez Międzynarodową Federację Tenisową – Mistrzynią Świata ITF w 2024 roku. Polska tenisistka już po raz drugi otrzyma statuetkę ITF World Champions, podobnie jak za rok 2022.

ITF dokonało tego wyboru w oparciu o wszystkie wyniki uzyskane w sezonie, ze szczególnym uwzględnieniem rezultatów z Wielkiego Szlema, występów w reprezentacji narodowej w Billie Jean King Cup i Pucharze Davisa oraz na igrzyskach olimpijskich. Właśnie te dwa ostatnie czynniki miały wpływ na to, że Polka wyprzedziła Arynę Sabalenkę, liderkę rankingu WTA na koniec ubiegłego roku.

23-letnia Iga w czerwcu 2024 r. zdobyła piątą w karierze tytuł wielkoszlemowy, a czwarty na kortach ziemnych im Rolanda Garrosa. W stolicy Francji była najlepsza trzeci raz z rzędu, a po raz pierwszy zwyciężyła tam w 2020 roku (wygrała też US Open 2022).

